

Armia objęła władzę w Argentynie

General Juan Carlos Onganía ma zostać zaprzyszczony jako nowy prezydent Argentyny po objęciu władzy w tym kraju przez juntę wojskową. Jak podkreślają korespondenci agencji zachodnich, pierwszym aktem władzy 52-letniego prezydenta ma być proklamowanie „statusu rewolucyjnego” dającego mu pełnię władzy i znoszącego konstytucję, na której opierał się trwający przez 32 miesiące system rządów obalonego prezydenta Illia. Oczekuje się również, iż mianuje on nowy gabinet, w którego skład wejdą najprawdopodobniej wszyscy członkowie junty wojskowej.

General Onganía zamierza również rozwiązać parlament, gdzie peronisti zdobyli ostatnio silniejszą pozycję, jak również rozwiązać partie polityczne i pozwać Sąd Najwyższy jego dotychczasowych pełnomocników. Obserwatorzy polityczni nie biorą raczej pod uwagę możliwości rozpisanie w najbliższej przyszłości nowych wyborów, właśnie ze względu na możliwość sukcesu peronistów.

Jak już informowaliśmy, w ciągu ubiegłej nocy armia objęła władzę we wszystkich prowincjach Argentyny. Korespondenci agencji zachodnich stwierdzają, iż oddziały wojskowe nie napotykały w zasadzie nigdzie na poważniejszy opór ze strony gubernatorów. Jedyną większą incydent, miał miejsce w Cordobie, gdzie wojsko użyło siły, aby skłonić gubernatora Hugo Leonelli do opuszczenia pałacu gubernatorskiego. Cordoba jest drugim co do wielkości miastem Argentyny położonym w odległości około 780 km na północny zachód od stolicy.

W stolicy życie biegło normalnym trybem. Wszystkie sklepy, urzędy i banki są otwarte. Po ulicach krąży tylko wzmocnione oddziały policji i wojska. Oddziały wojskowe otaczają również siedzibę rządu i parlamentu, zarządu miasta oraz inne budynki publiczne. Dotychczas nie dokonano żadnych aresztowań. (PAP)

„Surveyor-1” przestał reagować na sygnały

Kamera „Surveyora-1” nie zareagowała we wtorek wieczorem na sygnały z Ziemi, które miały spowodować jej ponowne funkcjonowanie po upływie 2-tygodniowej „nocy księżycowej” kiedy temperatura spadła do 175 stopni poniżej zera.

Rzecznik ośrodka naukowego w Pasadena oświadczył, że próby trwające trzy i pół godziny nie dały rezultatów, ale że będą powtórzone. (PAP)

Alarm na drogach

W czerwcu więcej katastrof niż kiedykolwiek

W czerwcu bież. roku ustanowiono na wielkopolskich drogach i ulicach smutny rekord. W miesiącu tym (od 1-28) jak wynika z danych KW MO, nastąpiło bowiem 228 wypadków, w których zginęło 26 osób, a 209 odniosło ciężkie obrażenia. Ogółem w I półroczu br. zanotowano 958 katastrof, 95 zabitych i 809 rannych.

Spadek rezerw złota w USA

Według opublikowanych oficjalnych danych, rezerwy złota w skarbcu Stanów Zjednoczonych zmalały w maju br. o 86 mln dolarów; wartość ich wynosiła w dniu 31 maja 13.580 mln dolarów.

Spadek rezerw złota w ciągu pięciu pierwszych miesięcy bież. roku wyniósł 224 mln dolarów.

Podobnie jak w miesiącach poprzednich, Francja dokonała w maju największych zakupów złota amerykańskiego na ogólną sumę 78 mln dolarów. (PAP)

Studenci na spotkaniu z premierem J. Cyrankiewiczem

W Urzędzie Rady Ministrów w Warszawie premier Józef Cyrankiewicz spotkał się z grupą przodujących studentów z całego kraju. Spotkanie odbywa się z okazji zakończenia roku akademickiego. (PAP)



Rok XXII
Wyd. AB
Poznań
czwartek, 30. VI. 1966 r.
Cena 50 gr
Nr 153 (6960)

Samoloty USA nad Hanoi i Hajfongiem

Amerykanie rozszerzają wojnę w Wietnamie

Korespondent TASS Jewgienij Kobieliw donosił w środę z Hanoi: wczoraj w południe zawiły syreny obrony przeciwlotniczej w stolicy DRW. Nad miastem pojawiła się szóstka amerykańskich myśliwców — bombardujących „F-105-a”; zagrzmiały działa przeciwlotnicze. Jednostki pospolitego ruszenia i uzbrojona milicja skierowały ogień do amerykańskich samolotów z rowów skieralech.

Na niebie widać mnóstwo dymnych punktów rozrywających się pocisków. Samoloty USA krążyły nad zachodnimi przedmieściami miasta i pikowały na obiekty położone na północ od hanojskiego przedmieścia Gia Lam. Gigantyczny słup szarego dymu podniósł się w tamtej stronie i zawił nad miastem. Pod osłoną dymu nowa grupa amerykańskich samolotów zaczęła bombardować obiekty, powodując pożary. Nalot trwał około godziny.

Piracka działalność amerykańskich lotników nie uszła bezkarnie. Na moich oczach — jeden z amerykańskich samolotów, spowity kłębam dymu, spadł.

Rozgłoszła hanojska komunikacja, że oddziały obrony przeciwlotniczej Hanoi zestrzeliły 4 samoloty USA.

W tym samym czasie lotnictwo amerykańskie dokonało barbarzyńskiego nalotu na przedmieścia portu DRW, Hajfongu. Obroncy portowego miasta, według wstępnych danych, stracili 3 nieprzyjacielskie samoloty. Dzisiejsze wydarzenia świadczą o kontynuowaniu przez USA przestępczej „eskalacji” wojny powietrznej przeciwko DRW — kończy korespondent TASS.

Powołując się na wojskowego rzecznika USA w Sajgonie, Agencja Reutersa donosi, że samoloty amerykańskie zbombardowały w środę składy paliwa w okolicach Hanoi i Hajfongu.

OŚWIADCZENIE RZĄDU BRYTYJSKIEGO

Rząd brytyjski opublikował oświadczenie wyrażające „ubolewanie” z powodu bombardowania przez lotnictwo amerykańskie celów znajdujących się na terytorium DRW w załudnionych strefach Hanoi i Hajfongu. Jednocześnie jednak, oświadczenie Wilsona zapewnia o poparciu dla polityki USA w Wietnamie południowym i utrzymuje, że to rząd DRW odmawia rozpoczęcia negocjacji pokojowych. (PAP)

Zakończenie wizyty de Gaulle'a w Wołgogradzie Prezydent Francji zwiedził największą elektrownię wodną w Europie

W środę w godzinach przedpołudniowych prezydent de Gaulle w towarzystwie przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR A. Kosygina zwiedził elektrownię wodną na Wołdze, która jest największą tego rodzaju elektrownią w Europie.

W ciągu 4 lat turbiny elektrowni wołżańskiej wytworzyły przeszło 60 miliardów kilowatogodzin energii. Prąd z tej elektrowni jest przekazywany liniami wysokiego napięcia do Moskwy i do innych ośrodków przemysłowych ZSRR.

Prezydent de Gaulle wraz z towarzyszącymi mu osobami zwiedził halę maszyn, której długość wynosi około 750 metrów. Pracą obrzynie elektrowni wołżańskiej może kierować, dzięki urządzeniom automatycznym, jeden dyżurny inżynier.

Następnie prezydent de Gaulle i premier Kosygin obejrzeli 5-kilometrową zapórę przegradzającą Wołgę i tworzącą ogromne sztuczne morze długości blisko 600 km.

W godzinach popołudniowych prezydent de Gaulle opuścił Wołgograd, udając się samolotem do Moskwy. (PAP)

Demonstracja w Madrycie

Według informacji korespondentów agencji zachodnich, we wtorek wieczorem odbyła się w Madrycie kilkutyśniczna demonstracja robotników przed gmachem ministerstwa pracy. Delegacja robotników, miała złożyć w ministerstwie pismo podpisane przez 30 tysięcy robotników, formułujące ich żądania w sprawie warunków bytu i pracy oraz praw związkowych.

Czou En-laj w Pakistanie

Premier Rady Państwowej ChRL, Czou En-laj, przybył we wtorek z 2-dniową wizytą do Rawalpindi w Pakistanie zachodnim. Przeprowadzi on dwudniowe rozmowy z prezydentem Pakistanu, Ayub Khanem.

Jak wiadomo, Czou En-laj bawił wcześniej w Rumunii i w Albanii. (PAP)

Plenum KW PZPR zakończyło obrady

Sprawa główna — usprawnienie budownictwa

Wczoraj w drugim i ostatnim dniu obrad plenarnego posiedzenia Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu, w dalszym ciągu omawiano węższe problemy planu inwestycyjnego Wielkopolski na lata 1966/70.

W dyskusji na te tematy wypowiedzieli się także: członek Biura Politycznego KC PZPR marszałek Polski Marian Sychalski oraz wiceminister Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych — Stefan Fariaszewski.

Dyskusja nadal koncentrowała się nad szukaniem sposobów usprawnienia i potanie budownictwa oraz nad znalezieniem rezerw, które łącznie z przewidywanymi nakładami na rozwój potencjału produkcyjnego przedsiębiorstw budowlano-montażowych, pozwoliłyby w pełni zrealizować zadania rozpoczętej 5-letki.

Dyskutanci wskazywali, że rezerwy takie istnieją. Oto w tym roku, kończy się II etap budowy Huty Aluminium w Koninie. Wykonawcy powoli szykują się do ożadzu. Lecz za rok będą musieli wrócić na tę samą budowę. W roku 1968 rozpoczyna się bowiem II etap budowy Huty. Ilek czasu zmarują na likwidowanie i ponowne organizowanie całego zaplecza budowy? Czy nie można by więc od razu przystąpić do II etapu, tym bardziej, że przewidziana w nim walcownia aluminium jest bardzo potrzebna?

Podobny problem (tylko w nieco innym układzie) występować będzie zresztą w całym naszym wschodnim okręgu przemysłowym. Budowa kopalni i elektrowni wchodzi już bowiem w swą końcową fazę. Stopniowo będą opuszczać Wielkopolskę przedsiębiorstwa specjalistyczne z Warszawy, Łodzi i Śląska. Jeśli więc ma-

ją tu już swoich ludzi i sprzęt, to czy nie warto żeby chociaż częściowo tu zostali, żeby podjęli się innych pilnych dla nas zadań?

Podobnych rezerw, kryjących się w możliwościach koncentracji budownictwa w czasie i przestrzeni, jest wiele: gdyby wykonawcy płynnie przechodzili z jednej budowy na drugą, leżącą tuż obok; gdyby ponadto ich plany roczne były stabilne; gdyby plany dwuletnie wprowadzono wreszcie w życie; gdyby wreszcie pozostawiono wykonawcom margines swobody w doborze sobie robót dodatkowych poza planem i zagwarantowano im fundusz plac — to zdaniem niektórych dyskutantów — tymi samymi siłami moglibyśmy zbudować o 25 procent więcej obiektów.

W dyskusji poruszono także pewne sprawy sporne. Oto przedstawiciele południowych rejonów naszego województwa domagali się stworzenia nowego przedsiębiorstwa budowlanego w Ostrowie. Gorąco zaprotestował przeciwko temu przedstawiciel Zjednoczenia Budownictwa Rolnego, mającego w Ostrowie własne przedsiębiorstwo. Stwierdził, że tworzenie nowych przedsiębiorstw nie ma sensu skoro już istniejące, borykają się z brakiem ludzi i sprzętu. Przedsiębiorstwo Produkcji Kruszywo postuluje, aby Zjednoczenie Budownictwa Rolnego dopuściło je do spółki w zagospodarowywaniu i eksploatacji największego w pobliżu Poznania złoża żwiru w Obornikach. Zjednoczenie także wyraziło protest, mimo, iż złoże starczy mu na wiele, wiele lat, a budowie Rataj i Winograd bardzo by się przydało. Już te dwa fakty świadczą o tym, że sami budowlani nie mogą się często porozumieć także w sprawach na pozór oczywistych.

Nie mogą się też często dogadać trzej główni partnerzy procesu inwestycyjnego: inwestorzy, projektanci i wykonawcy. Mimo iż interes ich jest wspólny, to — jak stwierdził jeden z dyskutantów — odnosi się czasami wrażenie, że każdy z nich mówi innym językiem. Z satysfakcją bowiem wyłapują wzajemne potknięcia, przejawiając je, tworząc — zupełnie niepotrzebnie — złą atmosferę. Stąd wniosek, że nie tylko czynniki obiektywne, ale także subiektywne przeszkadzają w sprawnym budownictwie.

Wniosek ten znajduje swe potwierdzenie w dziedzinie kadr. Wszystkie biura projektowe i przedsiębiorstwa wykonawcze wołają o pracowników z wyższym wykształceniem. Apelują do uczelni, żeby te zwiększały nabór na I rok studiów itp. Uczelnie chętnie by ten postulat spełniły, gdyby miały gdzie kształcić. Mury sal wykładowych pękają już w szwach. Proszą więc budowlanych: wybudujcie nam coś w pierwszej kolejności! Niestety: w roku ubiegłym z 70 mln zł kredytów inwestycyjnych będących w dyspozycji poznańskich wyż-

szych uczelni, budowlani „przerobili” zaledwie połowę. A czy, tak trudno było im porozumieć się w tej sprawie?

Przedstawiciel projektantów stwierdził w dyskusji, iż treść uchwały VI Plenum KC PZPR wyjątkowo trafiła im do serca. Jeśli bowiem uchwała ta będzie w pełni i szybko realizowana, to usunie wszy-

Dokończenie na str. 2

E. Ochab przyjął G. Trajkowa

Przewodniczący Rady Państwa Edward Ochab przyjął 29 bm. w Belwedrze — przebywającego w Polsce na zaproszenie NK ZSL — przewodniczącego prezydium Zgromadzenia Narodowego Ludowej Republiki Bułgarii, sekretarza generalnego Bułgarskiego Ludowego Związku Chłopskiego, Georgi Trajkowa. (PAP)

Nowe ciało niebieskie w konstelacji Skorpiona?

Amerykańskie czasopismo „Astrophysical Journal” zamieściło artykuły szeregu uczonych donoszące o odkryciu nowego ciała niebieskiego, silnie emitującego promienie x. Zda niem uczonych, obecność jego wykryto dzięki rakiecie „Aero bee” wystrzelonej na wysokość 160 km. Przypuszczalnie chodzi tu o „Protogwiazdę”, to znaczy gwiazdę w stanie formowania się. Nieznane ciało niebieskie, znajdujące się w konstelacji Skorpiona w odległości około 30 tys. lat świetlnych od Ziemi, zostało ochrzczone mianem „SCO-X-1”.

Zakończenie Zjazdu Ligi Kobiet

Wtorek był ostatnim dniem IV Krajowego Zjazdu Ligi Kobiet.

W przyjętej przez zjazd uchwale podkreśla się konieczność dostosowania funkcji i form pracy Ligi Kobiet do aktualnych warunków i skoncentrowanie tej pracy wśród kobiet czynnych zawodowo, oraz w miejscu zamieszkania.

Zjazd wylosował list do I sekretarza KC PZPR — Władysława Gomułki. Na zakończenie zjazdu odbyły się wybory nowych władz. Przewodniczącą ZG LK wybrana została ponownie Stanisława Zawadzka, wiceprzewodniczącymi: Eugenia Krassowska, Zofia Szydłowska, Stanisława Zawadzka, sekretarzami: Maria Aszkenazy i Melania Mroczek-Szymańska. (PAP)

Zadania planowe na II półrocze

Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 28 bm. przedyskutowała przedstawione przez przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów, Ministra Finansów i przewodniczącego Komitetu Pracy i Plac:

— wstępna ocenę wykonania Narodowego Planu Gospodarczego oraz

— wstępna informację o wykonaniu budżetu państwa i sytuacji finansowej za okres 5 miesięcy br. a także:

— informacje o przebiegu wykonania postanowień i decyzji powziętych w sprawie zapewnienia realizacji zadań ustalonych w NPG na rok 1966.

W wyniku dyskusji Rada Ministrów powzięła dalsze decyzje określające środki dla usprawnienia realizacji zadań planowych, ustalonych na drugie półrocze br. (PAP)

Sesja Zgromadzenia Narodowego Rumunii

Wczoraj w godzinach porannych rozpoczęła się w Bukareszcie V sesja Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Socjalistycznej Republiki Rumunii. Sesja trwać będzie 3 dni. Głównym punktem porządku dziennego obrad jest przedyskutowanie i zatwierdzenie zgłoszonego przez rząd i omówionego uprzednio na posiedzeniu plenarnym KC RPK projektu 5-letniego planu rozwoju gospodarczego

CAF — UPIkaju. (PAP)

Muzeum Churchilla



W miejscowości Westerham (hrabstwo Kent, Wielka Brytania) zostało otwarte muzeum poświęcone zmarłemu przed kilku laty wielkiemu mężowi stanu — Winstonowi Churchillowi. Muzeum mieści się w dawnej jego rezydencji. Na zdjęciu: gabłota z kapelusami i nakryciami głowy, które nosił Churchill. W środku — stalowy hełm z II wojny światowej. (PAP)

900 statków floty handlowej opuszczonych przez marynarzy

Już 45 dni trwa strajk marynarzy brytyjskich. W wyniku tej akcji około 900 jednostek z 2,5 tys. statków floty handlowej jest unieruchomione. W środę spotkali się przywódcy związków, aby omówić aktualną sytuację i podjąć ewentualne decyzje na temat przerwania strajku.

Premier Wilson zażądał we wtorek w parlamencie zaaprobowania podjętych przez rząd „środków nadzwyczajnych” przeciwko strajkującym marynarzom. Dekret o przedłużeniu stanu wyjątkowego ogłoszony przez rząd był — jak wiadomo — podpisany w ubiegłym tygodniu przez królową Elżbietę.

Obecnie premier podczas swego wystąpienia ponownie oskarżył komunistyczną partię W. Brytanii oświadczając, że przedłużanie akcji strajkowej jest wynikiem „nacisku komunistów” na związek zawodowy marynarzy. To oświadczenie wywołało powszechne oburzenie wśród strajkujących marynarzy. Jedynym „dowodem”, który przedstawił Wilson na poparcie swoich ataków było stwierdzenie, że dwaj członkowie egzekutywy związku marynarzy przebywali podczas pobytu w Londynie w mieszkaniu jednego z ich członków — członka partii komunistycznej. Z wypowiedzi premiera wynikało, że ci dwaj członkowie egzekutywy odwiedzili pozostałych 46 jej członków od podjęcia decyzji o zakończeniu akcji.

Sekretarz generalny krajowego związku marynarzy Wil-

liam Hogarth komentując przemówienie premiera w parlamencie oświadczył, że „byłoby znacznie lepiej, gdyby Wilson w ogóle nic nie mówił”.

Natomiast sekretarz generalny komunistycznej partii W. Brytanii, John Gollan występując we wtorek wieczorem na konferencji prasowej potępił taktykę premiera i określił ją jako „żałosną propagandę mającą na celu wywarcie nacisku na postawę strajkujących”. (PAP)

Klub twórców przy ZG ZBoWiD

Pisarze i literaci spotkali się z kombatantami

Dobrze rozwija się współpraca literatów i dziennikarzy — kombatantów ze Związkiem Bojowników o Wolność i Demokrację.

Po niedawnej wycieczce szlakiem walk polskich żołnierzy i partyzantów w Górach Świętokrzyskich — pisarze spotkali się ponownie z działaczami ZBoWiD, tym razem w siedzibie ZG związku. W spotkaniu, na które przybyło ponad 50 literatów i dziennikarzy, wzięli udział przedstawiciele władz naczelnych związku z sekretarzem generalnym ZBoWiD, wicemin. Kazimierzem Rusinkiem.

W ożywionej dyskusji podkreślano potrzebę szerszego odzwierciedlenia w naszej literaturze wkładu narodu polskiego w walkę z hitleryzmem. Mówiono o konieczności zainteresowania tą tematyką szerokiego kręgu pisarzy i ludzi sztuki, a także opracowywania monografii poszczególnych regionów walk, gromadzenia faktografii, wspomnień i pamiętników, poruszonego również problem literatury dla młodzieży.

W czasie spotkania powołano przy ZG ZBoWiD klub twórców, który skupi wszystkich podejmujących omawianą tematykę pisarzy i dziennikarzy, a także ludzi innych dziedzin sztuki — filmowców, plastyków itp.

Klub organizować będzie spotkania, dyskusje, odczyty

Brytyjski minister o konieczności rozbrojenia

Przebywający w Kanadzie brytyjski minister stanu do spraw rozbrojenia lord Chalfont, wyraził przeglad, że „równowaga strachu atomowego” jest w chwili obecnej bardzo chwiejna i świat powinien sobie uświadomić, iż rozbrowienie stanowi nagłą konieczność polityczną. Chalfont podkreślał ciągle rosnące niebezpieczeństwo związane z możliwością rozprzestrzeniania się broni nuklearnej. (PAP)

Plenum KW PZPR zakończyło obrady

Dokończenie ze str. 1

stkie mankamenty w pracy biur projektowych wpływających przecież na tok budownictwa. Wszystkie resorty gospodarcze do końca bieżącego roku mają obowiązek opracowania zarządzeń wykonawczych do tej uchwały. Liczne sygnały wydają się jednak wskazywać, że resorty się nie spieszą i w budownictwie wszystko zostaje po staremu. Nie trzeba dodawać, że wpływa to ujemnie na realizację planów tegorocznych i — co gorzej — także lat następnych.

To samo można chyba powiedzieć o porozumieniu naszych władz wojewódzkich z Ministrem Budownictwa w sprawie rozbudowy przemys-

łu materiałów budowlanych, rozbudowy potencjału poznawczych przedsiębiorstw budowlanych, zasilenia ich maszynami, taborem samochodowym itd.

W kularach sali obrad przypomniano stare polskie przysłowie: „Dwa razy daje, kto szybko daje”.

Na zakończenie Plenum KW podjęło uchwałę w sprawie programu działania w dziedzinie budownictwa i inwestycji.

W drugim dniu obrad głos w dyskusji zabierali: Stanisław Witosławski, Bolesław Bednarek, Stanisław Ochocki, Stefan Fariaszewski, Jan Skrzypczak, Jerzy Derczyński, Franciszek Koczyński, Edmund Mularczyk, Zbigniew Jasicki, Farenholz, Bolesław Wański, Kazimierz Kulikowski, Henryk Bojór, Jan Pietrzykowski. (pch)

Wspólny komunikat krajów SEATO

Podpisaniem wspólnego komunikatu zakończyła się w środę w Canberze (Australia) trzydniowa konferencja ministrów spraw zagranicznych krajów SEATO. Obserwator z ramienia Francji odmówił podpisania dokumentu.

Komunikat głosi, że sytuacja w strefie, którą obejmuje pakt wojskowy SEATO „jest obecnie najniebezpieczniejsza na świecie” i wzywa państwa członkowskie, aby nie osłabiały wysiłków mających na celu „przeciwstawienie się wyzwaniu ze strony komunistów”.

Kraje członkowskie SEATO zapewniają, iż zwiększą swą pomoc militarną i gospodarczą dla Wietnamu Południowego, jednakże — jak dodaje komunikat — w ramach „odpowiadających ich zobowiązaniom w innych rejonach”. (PAP)

Nowy wyrok w Portugalii

Jak donoszą z Lizbony, tamtejszy trybunał skazał dwie osoby na kary 9 i 10 miesięcy więzienia za „działalność wywołującą”. Jorge Alves i Jose Vilar byli oskarżeni o przynależność do Frontu Akcji Ludowej. (PAP)

Zgon wybitnego polskiego antropologa

W Krakowie zmarł polski wybitny antropolog — prof. dr Kazimierz Stołyhwo, emerytowany profesor UJ.

Był on członkiem wielu polskich i zagranicznych instytucji, organizacji i towarzystw naukowych, m. in. w Paryżu, Florencji, w Lizbonie i w Porto.

Wybitny ten uczony odznaczony był Orderem Sztandaru Pracy I klasy, Krzyżem Kawalerskim i Krzyżem Oficerskim Orderu Legii Honorowej. (PAP)

Ekspert USA ostrzega przed apetytami militarnymi NATO

Amerykański ekspert od spraw rozbrowienia dr Jerome Wiesner przestrzegł koła rządzące USA przed wzrastającymi apetytami militarystów zachodnoniemieckich dążących do zwiększenia roli wojskowej NRF w Pakcie Północno-Atlantyckim.

Dr Wiesner był specjalnym doradcą prezydenta Kennedy'ego, a później prezydenta Johnsona, obecnie dziekan Instytutu Technologii w Massachusetts składał 28 bm. zeznania przed senacką komisją spraw zagranicznych w ramach obecnych przesłuchań na temat NATO.

Powiedział on, że problem niemiecki to ważne zagadnienie w stosunkach między Wschodem a Zachodem i może łatwo stać się przedmiotem poważnego konfliktu. Jego zdaniem Niemcy powinny się kierować doświadczeniem minionych lat i wywrzeć się użycia siły w celu zjednoczenia kraju.

Nacisk Stanów Zjednoczonych na ścisłą integrację wojskową Niemiec zachodnich z sojuszem (północno-atlantyckim) i wzmacnianie tego nacisku ze strony NRF oraz wykorzystywanie MLF (wielostronnych sił nuklearnych) dla osiągnięcia tego celu — podkreślił Wiesner — nie prowadzi do zjednoczenia Niemiec i powoduje zanębianie ZSRR o bezpieczeństwo w Europie. (PAP)

Wczesne żniwa wymagają sprawnej organizacji pracy

Sprzyjające warunki dla zasiewu poplonów

Dyrektorzy departamentów Ministerstwa Rolnictwa zapoznali w środę dziennikarzy z głównymi problemami rozpoczynających się żniw. Wcześniej niż o 10 dni niż w latach ub. zbiory, mogą sprawić rolnikom wiele kłopotów, zwłaszcza przy sprzecie rzepaków.

Każdy dzień opóźnienia w zbiorach tej rośliny, jak stwierdził dyr. dep. produkcji roślinnej — Andrzej Kacała, może spowodować wysypywanie się nasion już na pniu, a tym samym spore straty w plonach.

Wyjątkowo sprawnej organizacji pracy żniwnych wymagać będzie także terminowy sprzęt zbóż i mieszanek zbożowych, którym obsiano ok. 8,5 mln. ha. W tym samym czasie trzeba będzie także zebrać groch z ok. 60 tys. ha oraz rośliny strączkowe z 300 tys. ha.

Wczesne żniwa i dostateczna wilgotność gleby stwarzają wyjątkowo sprzyjające warunki dla zasiewu poplonów. Zjednoczenie hodowli roślin i nasiennictwa — jak zapewnił jego dyr. Karol Gawłowski — jest w stanie dostarczyć rolnictwu każdą ilość żądanych nasion poplonowych. Chodzi o to, aby nieczęstą w naszych warunkach klimatycznych szansę rolnicy wykorzystali w całej pełni, pomnażając w ten sposób zasoby pasz dla inwentarza żywego.

Sprawną pracę zbóż zależy w poważnym stopniu od jak najlepszego wykorzystania sprzętu technicznego, którego jest znacznie więcej niż w latach ubiegłych. Rolnictwo dysponuje — jak poinformował wicedyr. dep. mechanizacji Henryk Szemiot — 134 tys. ciągników, 93 tys. snopowiązałek traktorowych i konnych, 134 tys. młocarni, 9 tys. czyszczalni mechanicznych, 117 tys. przyczep traktorowych i ok. 6 tys. kombajnów zbożowych. Jednakże 500 kombajnów nie wyremontowano z powodu braku części zamiennych. Ponadto istnieje obawa, że na skutek złej jakości pasków klinowych mogą nastąpić przestoje kombajnów w czasie żniw. Jest to szczególnie problem dla gospodarstw państwowych, które posiadają 4750 kombajnów.

Deszczowy lipiec, w którego drugiej połowie spodziewane jest nasilenie zbiorów zbóż — zwłaszcza w południowych, centralnych i zachodnich rejonach kraju — stwarzać będzie konieczność dosuszania zbóż w szerszym zakresie, niż w latach poprzednich. Ponieważ potencjał suszarniczy w rolnictwie powiększył się w br. tylko o 24 proc., gospodarstwa rolne, a zwłaszcza państwowe, które do 1 września muszą przygotować pod zasiewy jesienne ok. 100 tys. ton ziarna siewnego, liczą na pomoc w tym zakresie państwowych zakładów zbo-

wych. Również odbiór zbóż z tegorocznych zbiorów — podkreślano — musi być sprawniejszy niż w latach poprzednich. (PAP)

Zamiast słów

Umowne znaki w telekomunikacji

W Pradze zorganizowany został z inicjatywy Czechosłowackiego Towarzystwa Naukowo-technicznego specjalny kurs telegrafowania dla pracowników przedsiębiorstw handlu zagranicznego i niektórych innych resortów. Uczestnicy kursu zapoznają się z najbardziej racjonalnymi i oszczędnymi metodami wykorzystania środków telekomunikacyjnych, stylizacją depesz oraz z możliwościami używania kodów i półkodów. Ten ostatni system polega na wyeliminowaniu z telegramów powtarzających się najczęściej słów, względnie zastąpieniu słów umownymi cyframi.

System ten wymaga uzgodnienia między stronami wymieniającymi telegramy. Ułatwia to pracę nadającym, przyczynia się do oszczędniejszej gospodarki dewizami i umożliwia lepsze wykorzystanie istniejącej sieci telekomunikacyjnej. (PAP)

Sprawa kradzieży izotopu promieniotwórczego przed sądem w Koninie

Przed Sądem Powiatowym w Koninie rozpoczęła się w środę rozprawa głośnej sprawy kradzieży defektoskopu zawierającego izotop promieniotwórczy „Iryt-192” na budowie elektrowni Pątnów koło Konina.

Pozostawiony na rusztowaniu budowanego kotła elektrowni, defektoskop ten 12 września 1965 r. skradziony został przez pracownika budowy Kazimierza Rybickiego, który po wyjęciu izotopu z ołowianej osłony schował go, a następnie zakopał w ziemi. Skutki przeniesienia izotopu w kieszeni okazały się dla Kazimierza Rybickiego fatalne, przeżywał on pod opieką lekarzy i nie mógł zjawić się przed sądem.

Zdzisław Grzesik — kierownik laboratorium głównego przedsiębiorstwa montażu elektrowni i urządzeń przemysłowych „Energomontaż - Północ” w Warszawie oskarżony jest o to, że nie dopełnił on obowiązków służbowych i wbrew przepisom o ochronie przed promieniowaniem m. in. udzielił zezwolenia na użytkowanie defektoskopu niezorganizowanej prawidłowo ekipie radiologicznej, przez co niepotrzebnie narażał zdrowie i życie pracowników budowy. Drugiemu oskarżonemu — radiologowi Stefanowi Wawrzyniakowi akt oskarżenia zarzuca, że pozostawiając defektoskop na miejscu pracy umożliwił dostęp do niego osobom niepowołanym, przez co naraził ich na niebezpieczeństwo napromieniowania, a sżawce kradzieży — Kazimierza Rybickiego, na ciężką chorobę popromienną.

W pierwszym dniu rozprawy wyjaśnienia składał oskarżeni Zdzis-

Ponowna eksplozja na tankowcu „Alva Cape”

We wtorek nastąpiła nowa eksplozja na zakotwiczonym w Brooklinie brytyjskim tankowcu „Alva Cape”, który 16 bm. zderzył się w zatoce nowojorskiej z amerykańskim tankowcem „Texaco Massachusetts”. W katastrofie tej zginęły wówczas 33 osoby. Podczas operacji przepompowywania ze zbiorników pozostałego ładunku nafty, nastąpił nowy wybuch. Trzy osoby pracujące na pokładzie „Alva Cape” zginęły, siedem jest rannych, a sześć figuruje na liście zaginionych. (PAP)

Wymiana listów Ulbricht - Brandt

Jak donosi agencja ADN, pierwszy sekretarz KC SED, Walter Ulbricht, przekazał w dniu 22 czerwca br. poufne pismo przewodniczącemu zachodnoniemieckiej SPD, Willy Brandtowi.

W piśmie tym potwierdzone zostało życzenie KC SED nawiązania z SPD rzeczowej dyskusji, mającej na celu zbliżenie stanowisk i możliwości osiągnięcia częściowych rezultatów. Zamiar ten, niestety, nie spotkał się z właściwym oddźwiękiem ze strony kierownictwa SPD. Nastąpiło raczej zastrzeżenie dyskusji.

Na poufne pismo pierwszego sekretarza KC SED W. Ulbrichta odpowiedział w dniu 27 czerwca br. przewodniczący SPD W. Brandt. Odrzucił on propozycję W. Ulbrichta przeprowadzenia rozmów między przedstawicielami kierownictwa obu partii w celu poprawy atmosfery i zbadania możliwości zbliżenia. SPD — jak podkreślił Brandt — nie pozostawia wątpliwości co do tego, że uważa za niemożliwe „zbliżenie” przeciwnych poglądów. Brandt odrzucił również możliwość dyskusji z SED na temat perspektyw przemian demokratycznych w NRF. (PAP)

Zmiana dowódców

Praktyka w Wehrmachcie - teraz w NATO

W Paryżu ogłoszono, że 1 lipca zachodnoniemiecki generał Johan von Kielmansegg (b. wehrmachtowiec) zastąpi francuskiego generała Jeana Crepina na stanowisku naczelnego dowódcy sił zbrojnych NATO w Europie środkowej.

Jak pisze Agencja Reutersa jest to drugie co do znaczenia stanowisko wojskowe w NATO. Od 1 lipca w Kielmanseggowi będą podlegały brytyjska Armia Renu, amerykańska VII Armia i oddziały innych sojuszników zachodnioeuropejskich. (PAP)

Propozycja ONZ poza N. Jorkiem?

Ambasador G. Collier (Sieraa Leone) przewodniczący Komitetu Antykolonialnego ONZ zaproponował w poniedziałek nieoficjalnie, aby Zgromadzenie Ogólne NZ zbierało się na posiedzenia poza Nowym Jorkiem, ponieważ w innych krajach znalazłoby warunki bardziej sprzyjające owocnej pracy. (PAP)

Niepokój w Kongo (Brazzaville)

Z informacji, które napłynęły w godzinach popołudniowych, wynika, że sytuacja w Kongo (Brazzaville) jest niejasna. Rozgłoszono w Brazzaville nadania o treści, że premier, który w nieobecności prezydenta sprawuje najwyższą władzę, rozkazuje wszystkim jednostkom wojskowym, aby złożyły broń i zebrały się w koszarach, gdzie przedstawiciele partii i rządu poinformują żołnierzy o sytuacji w kraju.

Premier zakomunikował skład tymczasowego nowego dowództwa ludowej armii narodowej. Naczelnym dowódcą został kapitan Eba-deit, a szefem sztabu generalnego — porucznik Tsimboulala.

Sprawa oficera Gouabli, którego degradacja wywołała poniedziałkowe demonstracje, została przekazana instancjom partyjnym. Poniedziałkowe demonstracje — głosi oświadczenie — zostały wywołane przez białych, którzy zwalczają ustrój socjalistyczny. (PAP)

Dziśniejszy serwis informacyjny opracował: Jerzy Watasek.

Na odcinku wojskowym sytuacja jest niewątpliwie dobra. Również na odcinku politycznym rząd odniósł ostatnio zwycięstwo...

Konia z rzędem temu, kto w ramach najbardziej wyspecjalizowanej „zgaduj-zgaduli” bezzbiędnie zidentyfikuje autora tych słów i kraj, o którym mowa! Aby nie nad używać cierpliwości czytelników, ujawnimy jednak, że jest to fragment wypowiedzi amerykańskiego ambasadora w Sajgonie, Cabot-Lodge’a, a wspomniany przezeń rząd — to junta wojskowa generała Cao Ky...

Od biedy można by przyznać, że w dziedzinie politycznej rządząca w Sajgonie klika rzeczywistości ma na swoim koncie pewien sukces — o ile sukcesem nazwać można brutalne stłumienie opozycji buddyjskiej, reprezentującej ogromną większość tej części społeczeństwa wietnamskiego, która nie jest czynnie zaangażowana w wojnę po stronie Frontu Wyzwolenia Narodowego. Pacyfikacja północnej części kraju, wojskowa okupacja miast Da Nang i Hue, przystąpienie do montowania wyznaczonej na wrzesień farsy wyborczej — wszystko to można zapisać po stronie aktywów, zwłaszcza jeśli zapomnieć o strajkach robotników budowlanych w amerykańskich instalacjach wojsko-

Dalsza eskalacja

Wietnamski zaulek bez wyjścia?

wych. Ale „na odcinku wojskowym”?

Niemal jednocześnie z tą hurra-optimistyczną oceną amerykańskiego wielkorządcy w Sajgonie, prezydent Johnson, a w ślad za nim jego podsekretarz stanu, Ball, zapowiedzieli ewentualność dalszej eskalacji działań wojennych w Wietnamie. Wczoraj — słowo stało się ciałem; amerykańskie samoloty pojawiły się nad Hanoi i Hajfongiem. Godzi się przypomnieć, że amerykańska opinia publiczna była do tej pory ustawicznie karmiona złudzeniami, jakoby „selektywne” bombardowanie wybranych obiektów wojskowych i linii komunikacyjnych na terytorium DRW miało przynieść upragniony cel: odciecie walczących w południowej części kraju oddziałów partyzanckich od źródeł zaopatrzenia na północy i tym samym zmuszenie ich do bezwarunkowej kapitulacji. Miniony rok zadał jednak brutalnie klam tym rachubom, a ostatnio wpływowy amerykański tygodnik „U. S. News and World Report” ujawnił, że głównym źródłem zaopatrzenia wojsk Frontu Wyzwolenia Narodowego są... amerykańskie dostawy dla marionetkowej armii sajgońskiej,

które w znacznej części trafiają do rąk bojowników w dżungli!

Cyniczna groźba rozszerzenia zakresu niszczycielskich bombardowań Demokratycznej Republiki Wietnamu stanowi więc ledwie tylko zamaskowane przyznanie, że dotychczasowa metoda prowadzenia wojny przyniosła niepowodzenie. Ogromna koncentracja wojsk amerykańskich w Wietnamie Południowym — ich liczba oceniana jest obecnie na 275 000 — uniemożliwiła wprowadzić oddziałom partyzanckim przejście do zakrojonych na wielką skalę działań ofensywnych, nawet w rozpoczętej niedawno deszczowej porze monsunów, okazała się jednak zupełnie nie wystarczająca, by rozszerzyć terytorium efektywnie kontrolowane przez wojska amerykańskie i sajgońskie, terytorium ograniczające się w praktyce do wielkich miast i nadbrzeżnych przyczółków. Z czysto wojskowego punktu widzenia wojna w Południowym Wietnamie znalazła się w impasie.

Czy dalsza eskalacja pozwoli Amerykanom na wyjście z tego impasu? Dotychczasowe doświadczenia świadczą o czymś wręcz przeciwnym. Każdy kolejny krok na drodze zwiększenia zaangażowania sił zbrojnych USA w wojnie na Półwyspie Indochińskim przynosił tylko dalsze pograżanie się w tym grzęzawisku bez dna.

Do tego dodać trzeba jeszcze rosnące niezadowolenie amerykańskiej opinii publicznej z wojny nie rokującej nadziei zwycięstwa; ostatnie sondaże instytucji badania opinii wykazały, że popularność prez. Johnsona spadła do najniższego w latach powojennych poziomu.

Z pola widzenia nie należy też tracić reakcji sojuszników USA. Premier Wilson, na przykład, zresztnie uchylił się od realizacji wielu obietnic, jakimi szafowała Partia Pracy w

trakcie ostatniej kampanii wyborczej, ale czy aktywizujące się ostatnio lewe skrzydło laborzystów pozwoli mu bezkarnie zapomnieć także o uroczystej deklaracji, że nigdy nie poprze rozszerzenia amerykańskiego terroru powietrznego na gęsto zaludnione okręgi DRW? Stanowisko Francji jest znane i niewątpliwie znajduje wyraz we wspólnej deklaracji, ogłoszonej po zakończeniu wizyty gen. de Gaulle’a w ZSRR. Nawet Kanada wystąpiła ostatnio z inicjatywą mediacji, nie pozbawioną ostrego akcentu krytycznych pod adresem Waszyngtonu, a otwarcie wyrażone stanowisko sekretarza generalnego ONZ, U Thanta, znajduje posłuch w krajach „trzeciego świata”.

Londyński konserwatywny tygodnik „Observer” w ostatniej korespondencji z Waszyngtonu pisze o złowrogim usztywnieniu pozycji amerykańskiej w sprawie Wietnamu, wyrażającym się w chęci utrzymania za wszelką cenę wojskowej okupacji południa przez wojska USA. „W wyrażonym zastrzeżeniu kursu politycznego — czytamy w tej korespondencji — Johnson odrzucił wszelkie idee politycznego rozwiązania w oparciu o neutralizację Wietnamu. Zdecydował on, że podstawą rozwiązania może być tylko podział typu koreańskiego, przy utrzymaniu Wietnamu Południowego, na wzór Korei południowej, jako państwa niekomunistycznego pod wojskową ochroną amerykańską”. Natomiast „w Londynie, Paryżu i innych stolicach zachodnich uważano od dawna, że w ostatecznym rachunku jedynym rozwiązaniem wojny wietnamskiej jest powstanie połączonego, neutralnego Wietnamu, przy czym zaczęłoby się od neutralizacji Wietnamu Południowego pod kontrolą międzynarodową”. Zdaniem „Observera” usztywnienie stanowiska USA i groźba rozszerzenia bombardowań „czyni perspektywy rokowań bardziej oddalonymi niż kiedykolwiek”.

Nic dodać, nic ująć...

TADEUSZ SZAFAR



Ostatnio ukazały się w księgarniach następujące nowości: T. Burakowski — „Rakiety, broń XX wieku” (MON, 12 zł). V. G. Dethier — „Podstawy biologii współczesnej” (PWN, 40 zł). L. Krajczmar — „Cybernetyka techniczna” (MON, 9 zł). M. Terlak — „Cieplice Śląskie” (SiT, 10 zł). W. Węgielek — „Spedycja mebli” (WKiŁ, 10 zł). „Mosty metalowe” (WKiŁ, 79 zł). J. Ignatowicz — „Podwozia i nadwozia samochodowe” (WKiŁ, 40 zł). M. Lapiński — „Mier-

nictwo teleelektryczne” (WKiŁ, 75 zł). M. Promiński — „Utwory sceniczne” (WL, 36 zł). R. A. Smith — „Półprzewodniki” (PWN, 56 zł). M. Zakiewicz — „Chirurgia małych zwierząt” (PWRiL, 56 zł). „Kosztorysowanie i organizacja robót wodnomelioracyjnych” (PWRiL, 12 zł). „Zarys hodowli zwierząt” (PWRiL, 20 zł). „Szczegółowa uprawa roślin” (PWRiL, 28 zł). „Aktualne poglądy na zwalczanie schorzeń wymienia” (PWRiL, 20 zł). „Normy żywienia zwierząt gospodarskich” (PWRiL, 30 zł). A. Kielkiewicz — „Urządzenia wizyjne” (WKiŁ, 56 zł). W. Lorenc — „Naprawa ciągników rolniczych” (PWRiL, 18 zł). S. Sudol — „Kontrola produkcji” (WPLiS, 17 zł).

Jan Drohojewski, który w latach dwudziestych naszego stulecia, już po zagarnięciu władzy przez Mussoliniego, pełnił w Rzymie obowiązki charge d'affaires drukuje w „Argumentach” swoje wspomnienia z tego okresu. W nr. 26 tego tygodnika znajdujemy jego relację z tytułowaną „Z rzymskimi hierarchiami na plus i minus”.

Z tytułu swego stanowiska Drohojewski stykał się bardzo często z przedstawicielami hierarchii watykańskiej oraz polskiej, przybywającej do Włoch. W okresie, który wspomina autor, polska dyplomacja starała się ówczesne przymierze z Francją uzupełnić porozumieniem z Włochami. W tej sprawie oprócz rządu włoskiego ważną polityczną rolę odgrywało państwo papieskie.

Z prób porozumienia z Włochami nie wówczas nie wyszło, bo faszyzm włoski potrzebował innych sojuszników niż Polska sprzed przewrotu majowego Piłsudskiego w 1926 r. Ponadto — pisze Drohojewski:

„Polska przedmajowa nie stanowiła atutu dla Mussoliniego czy Piusa XI. Katolicka, obszarowa Polska, wykorzystywana przez kosmopolityczną finansję, przedstawiała wartość tylko jako przedmurze lub baza wypadowa na wschód. Nie dążono więc do wzmocnienia przymierza polsko-francuskiego; celem mogło być tylko jego osłabienie na rzecz polsko-niemieckiego dialogu, oczywiście kosztem Polski. Partnerem nie potrafił się stać ani centrolew, ani centropraw, lecz Polska wyprawy kijow-

skiej: jej to błogosławił niedawno nuncjusz Achilles Ratti, który w 1922 r. zasiadł na tronie piotrowym.

O tym jak dalece na nazwę „polskiego papieża” zasłużył sobie Pius XI, miałem usłyszeć niebawem z ust rutynisty polskiej dyplomacji, Władysława Skrzyńskiego i samego papieża.”

Później, kiedy Drohojewski wobec ówczesnego ambasadora Skrzyńskiego wyraził zdziwienie z powodu antypolskiej postawy papieża, ten odpowiedział mu:

„To jeszcze nie! Jeżeli kiedyś Pacelli zostanie sekretarzem stanu lub, nie daj Boże, papieżem, to wtedy pan zobaczy”. Wspominając tę rozmowę po czterdziestu latach — pisze Drohojewski — dochodzę do wniosku, że i wytrawny dyplomata kładł zbytby nacisk na osobowość bieżącego, w danej chwili, papieża, a nie doceniał ciągłości polityki watykańskiej: Polskę Hozjusza i Skargi zaliczano do bezspornych domen Kościoła, nie ma powodu, aby jej sprzątać, trzeba natomiast kaptować Niemcy Lutra.

Wnet nastąpił przewrót majowy. Z ludźmi Piłsudskiego nie chciałem współpracować. Początkowo przypuszczałem, że stosunek Mussoliniego do ruchu, re-

Poletka kulturalne w PGR

Zjednoczenie Wojewódzkie PGR i Zarząd Okręgowy Związków Zawodowych Robotników Rolnych w Poznaniu przyczyniły się do utworzenia takich warunków dla działalności kulturalnej w PGR-ach, jakich nie ma wiele zakładów przemysłowych. Każde prawie gospodarstwo dysponuje własną placówką kulturalno-oświatową. W województwie na 700 PGR-ów znajduje się 311 świetlic, 200 klubo-kawiarni i 10 domów kultury. A więc baza, o ile jeszcze nie bardzo dobra, to przynajmniej dobra. Pieniądzy także nie brak. Niejedno przedsiębiorstwo wielozakładowe ma kilkadziesiąt tysięcy złotych na ten cel.

Do tego trzeba dodać inne sprzyjające momenty. Środowiska pegeerowskie są bardzo zwarte, związane wewnętrznie wspólną codzienną pracą, miejscem zamieszkania, pokrewieństwem. Jak wykazał sondaż socjologiczny, młodzież pegeerowska ma więcej wolnego czasu niż młodzież na wsi indywidualnej. Jest tutaj i inteligencja (w administracji).

W tej sytuacji wydawać by się mogło, że działalność kulturalna będzie się bujnie rozwijać. Tymczasem fakty przeczą temu. Oto do tegorocznego Festiwalu Związków Zawodowych zgłosiły się tylko 83 placówki kulturalno-oświatowe, czyli co szósta z istniejących, w tym 13 procent świetlic, 19 procent klubo-kawiarni i połowa (5) domów kultury. W ogóle konkurs ten został zupełnie zbagatelizowany we wszystkich PGR-ach powiatów konińskich, nowotomyskiego, kępińskiego, leszczyńskiego i średzkiego — razem w 127 państwowych gospodarstwach. PGR-y w Działynie (pow. Gnieźno), Żyto-wiecku, Zimnowodzie i Cza-chorowie (pow. Gostyń), w Ptaszkowie (pow. Nowy Tomiś) w ogóle do Festiwalu nie przystąpiły, mimo że posiadają własne domy kultury.

Coś tu nie gra w tej dobrze wyposażonej „orkiestrze”. Brak tradycji częściowo tylko usprawiedliwia. Inteligencja zatrudniona w PGR-ach stoi od kontaktów z młodzieżą, albo nie umie z nią znaleźć wspólnego języka, nie umie skupiać jej obok siebie, inicjować, organizować. Nie uogólniamy tej przyczyny, bo tu i ówdzie (jak np. w Pawłowicach pod Leszkiem) są wyjątki, widać starania — likwidację ugorów kulturalnych.

Nie bez winy są dyrekcje i kierownictwa gospodarstw. Oto np. pobudowano dom kultury, a więc oddajowano jeden kłopot w rejestrze potrzeb i — reszta nie obchodzi. Rady zakładowe — najbardziej odpowiedzialne za tę dziedzinę — nie umieją rozwiązać problemu życia kulturalnego. Tam, gdzie w radzie zasiada działacz kulturalny, sprawa przedstawia się lepiej.

I dyrekcje i rady zakładowe zapominają o tym, że im ciekawsze i piękniejsze jest życie poza pracą produkcyjną

na terenie PGR, tym bardziej środowisko ludzkie jest z nim związane, i to związane emocjonalnie, tym większy przejawia patriotyzm lokalny, tak cenny w osiąganiu lepszych wyników pracy. Grupa pracująca nie skonsolidowana ze sobą i ze swoim zakładem przy pomocy tych czynników emocjonalnych, nie jest trwała. Ulega rozprężeniu pod wpływem środowisk bardziej atrakcyjnych kulturalnie, jakimi są na przykład miasta. Mamy wówczas do czynienia z odpiwem młodzieży do innych zawodów i miejsc pracy.

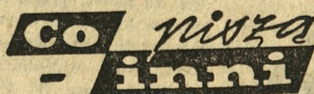
Wniosek więc prosty: zaniechania kulturalne w PGR-ach działają przeciwko PGR-om.

Dotychczasowy przebieg Festiwalu Związków Zawodowych wykazał w tych kilku-nastu procentach żywnościowych placówek PGR-owskich, że wiele można zrobić. Dobrą pracę zaprezentowało 12 ośrodków. Pierwsze miejsce zdobył Dom Kultury PGR w Wyszynach (pow. Chodzież), drugie — klub przy gospodarstwie rybackim w Lutomiu (pow. Międzybóże), trzecie — klub przy Stacji Doświadczalnej Oceny Odmian w Nowej Wsi Ujskiej.

Spośród chórow wyróżnił się zespół śpiewaczy przy IHAR w Smolicach (pow. Krotoszyn), spośród orkiestr — zespół w Lutomiu (pow. Międzybóże) i w Bukowcu (pow. Nowy Tomiś), spośród małych zespołów — żeński w Wyszynach i w Nowej Wsi Ujskiej, spośród wokalo-instrumentalnych — w Gościszynie (pow. Wolsztyn), Smogółcu (pow. Wągrowiec) i Mianieczkach (pow. Śrem), spośród tanecznych — w Baborówku (pow. Szamotuły), Kąkolewie (POM, pow. Leszno) i w Turku (pow. Pleszew), spośród zespołów estradowych — w Owiniarach (pow. Poznań), Międzybóże (pow. Trzcianka), Oleśnicy (pow. Chodzież), Czerwieńsku (pow. Gnieźno), Czempiniu (pow. Kościan), Przebórowie (pow. Oborniki) i Jaktorowie (pow. Chodzież) oraz przy Wydziale Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium PRN w Trzciance.

Przeglądałem się występow zespołów PGR-owskich na eliminacjach rejonowych w Głuchowie (pow. Kościan) i popisom tychże zespołów w Szreniawie na konferencji wojewódzkiej działaczy kulturalno-oświatowych PGR. Wspaniały był popis zespołu regionalnego z Baborówki, na brawa zasłużył sobie zespół wokalo-muzyczny z Gościszyna pod dyr. R. Malca. Oba popisy udowodniły, że nie brak talentów w środowiskach PGR-owskich, że zdobyte tą drogą uznanie społeczne pomaga im w dalszej działalności, że pomiędzy starszymi i młodszymi członkami zespołów istnieje serdeczna więź, poczucie współodpowiedzialności za honor swojego przedsiębiorstwa. Życzyć by tylko należało, aby tych odważnych było kilka razy więcej.

JÓZEF PIEPRZYK



„Polski papież”?

Masz ci za dokuczanie. Tylko nie rozpiącz się... Cośmy tak sfilistrzeli zagnia, wylegujemy się, każdy o czymś tam swoim myśli, przeciągając się w słońcu jak kot na przypiecku.

A wiesz ty chociaż, co to przypieck? Takie to niby małe, niewydarzone, a siły ma w tej ręce za trzech chłopów — Florek rozciągał plecy — Inna sprawa, Danką ma wyjątkowo rację, jakaś tam wodna przysługa, zakończona szczęśliwie, a my już przerzucamy się na filozofię, braknie tylko by Szymek wygłosił traktat o sprawach bytu i śmierci.

Przyjmuję twą propozycję kąpieli. Idziemy. — Hola, dziewczę hoże. A ta dziwna przysługa? — zaoponował Lutek.

Zmarszczyła się. Przez policzki przebiegły jej cienie. — Może później? — Teraz! — huknęli solidarnie.

— Bo ja wiem... Więcej mi się chyba zdawało. Sama zresztą zawiniłam najbardziej. Po cholere pakowałam się w tamte krzaki?

Krzaki? O, to zaczyna być interesujące — Florek mówił do przeczornie odsunął się od dziewczyny. — Tylko bez argumentów wyrażanych rękoczynami. Danką, ja cię nie poznaję, taka zawsze grzeczna, przyjemna, teraz tylko czekać, a staniesz na czele chuligańskiego gangu.

Nie zwracała na niego uwagi. Objęła rękami kolana, polyskiwała opalenizną napięta skóra jej drobnych nóg, kołysząc się leciutko mówiła bardziej do siebie niż do nich.

Dwie racje stanu

ostatnie miesiące przynoszą zainteresowanie się teatrów dramatopisarstwem Marii Dąbrowskiej. Przed paroma tygodniami Teatr Polski we Wrocławiu wystąpił z premierą — znanego nam już z Teatru TV — dramatu historycznego Dąbrowskiej „Stanisław i Bogumił” odnosząc wielki sukces artystyczny na festiwalu wrocławskim. Przed paroma dniami tę samą sztukę wystawił w plenerze teatr gnieźnieński i to również ze znacznym powodzeniem.

Dramat Marii Dąbrowskiej jest jedną z tych pozycji, która koniecznie powinna być wystawiana właśnie w Gnieźnie. Dotyka on spraw historii Gniezna, tutaj częściowo usytuowana jest jego akcja, tutaj grany, w bezpośrednim sąsiedztwie wzmiankowanej w tekście sztuki katedry, nabiera dopiero jakiegoś szczególnego, niepowtarzalnego charakteru, ma inną, wręcz symboliczną wymowę. Działania nieoczekiwane optymistycznie, mówi o ciągłości trwania historii, staje się nagle jakimś pomostem między nią, a współczesnością. Nasuwa wreszcie jakieś nowe skojarzenia i analogie, nie tak żywe zapewne w latach powstania dramatu, w pierwszych latach powojennych, co właśnie obecnie. Mówi on przecież o przeciwstawnej władzy świeckiej polityce kościoła, a przynajmniej jednego jego przedstawiciela, biskupa krakowskiego — Stanisława, o dwóch racjach stanu państwowej i duchownej. Ma wreszcie metaforyczną siłę przestrogi przed uleganiem w sprawach polityki kościołowi i przed tym samym co przed wiekami niebezpieczeństwem zachodnim — Niemiec.

„Stanisław i Bogumił” wystawiony został w Gnieźnie w amfiteatrze nad jeziorem, jako wielkie widowisko plenerowe. Wiemy, że Dąbrowska nie liczyła się z taką właśnie możliwością realizacji tej sztuki. Napisała ją raczej w formie antywidowskiej, bliższej, jak to pisze Puzyna, cytowany w programie spektaklu, formom „beletryzowanego eseju historycznego w dialogowej formie” niż widowisku. Powstaje więc od razu pytanie jak zniósła sztuka to przeszczenie na inną konwencję sceniczną, na inną i obcą jej w gruncie rzeczy skalę monumentalnego widowiska.

Otóż wydaje mi się że nadspodziewanie dobrze. Jest to na pewno inne przedstawienie niż to grane w teatrze, ale ciekawe, czytelne, nie przytłoczone całkowicie swą widowskowską. Przemysław Zieliński z tekstu Dąbrowskiej wyeksponował przede wszystkim historię, sam scenariusz fabularny dramatu historycznego. Niektóre sceny rozbudował w duchu wielkich widowiskowych obrazów historycznych: scenę koronacji Bolesława Śmiałego, uczty, czy też zdobycie Krakowa, inne ozdobił muzyką i tańcem. Oczywiście nie wszystkie elementy widowiskowe zagrały w tym przedstawieniu. Niektóre okazały się z punktu widzenia dramatu zbyt techniczne. Nie przekonały mnie np. tańce utrzymane w tak obcym epoce duchu klasycyzmu, nie przekonywały mnie też żywe obrazy w końcowych sekwencjach widowiska, zbyt jaskrawo punktujące przewodnią myśl spektaklu.

Teatr gnieźnieński dobrze jednak na ogół poradził sobie z plenerowym kształtem spektaklu. Gorąco zachęcałbym tu dyr. Zielińskiego do kontynuowania właśnie tego typu widowisk. Mieszcza się one doskonale w możliwościach aktorskich tego teatru. Słabością jego jest przecież aktorstwo zbyt dosadne, zbyt plakatoowo jednoznaczne, mało finiszowe w kreśleniu półtonów i odcieni. Tych słabości aktorskich nie odczuwało się w plenerowym przedstawieniu. To, co na scenie mogłoby razić jako błąd tu stało się cnotą, umożliwiało czytelność spektaklu na wielkiej scenie, wielotysięcznego amfiteatru. Przedstawienie plenerowe było więc na ogół aktorsko sprawne, żywe i wyrównane. Paru wykonawców stworzyło w nim całkiem niezłe role. Mam tu na myśli przede wszystkim Józefa Onyszkiewicza w roli króla oraz Edmunda Derengowskiego prezentującego na scenie szlachetną i piękną postać biskupa gnieźnieńskiego Bogumiła. Scenografia Edwarda Grochulskiego była mocną stroną gnieźnieńskiego przedstawienia. Jej atutem numer 1 była prostota, umiejętność wykorzystania naturalnych elementów pejzażu oraz trafny dobór kostiumów.

O.B.

Teatr im. A. Fredry w Gnieźnie — „Stanisław i Bogumił”, dramat M. Dąbrowskiej w inscenizacji i reżyserii P. Zielińskiego i scenografii E. Grochulskiego. Muzyka R. Gardo, choreografia B. Kasprowiez.

Z dziejów I wojny światowej

Wyszła książka Mariana Leczyka „Komitet Narodowy Polski a Entente i Stany Zjednoczone 1917—1919”. Jest to próba scharakteryzowania stanowiska i działalności politycznej tegoż komitetu w stosunku do głównych państw Ententy i Stanów Zjednoczonych. Inaczej mówiąc, jest pracą związaną z zagadnieniem stosunku

państw koalicji zachodniej do sprawy niepodległości Polski w latach pierwszej wojny światowej. Książka składa się z pięciu rozdziałów poświęconych następującym zagadnieniom: ukształtowanie się polskiego obozu prokoalicyjnego na zachodzie Europy; utworzenie Komitetu Narodowego Polskiego, program polityczny i organizacyjny; Komitet Narodowy Polski a państwa Ententy w drugiej połowie 1917 r.; Komitet Narodowy Polski wobec polityki państwa Ententy w sprawie polskiej, w 1918 r.; plany ujęcia władzy w kraju. (ZAP)

czytelnicy piszą — REDAKCJA ODPOWIADA

MUSI BYĆ PRZYDZIAŁ

J. K. — Czy osoba zamieszkująca od 10 lat we wspólnym pokoju (dalsza rodzina) z osobą 90-letnią, ma prawo pozostać w tym pokoju po jej śmierci?

Red. — Na zajmowanie jakiegokolwiek lokalu mieszkaniowego lub izby wymagany jest przydział organów do spraw lokalowych Prezydium Rady Narodowej. Okoliczność zajmowania izby w charakterze sublokatora przez kilka lub kilkanaście lat, nie zwalnia od uzyskania przydziału na daną izbę i dalsze jej zajmowanie samodzielnie w razie śmierci lokatora. (731)

DZIECI W POCIĄGU

R. W. K. — Wyjeżdżamy z dziećmi na wczasy: 4, 6 i 8 lat. Jakie bilety dla nich wykupić?

Red. — Bezpłatnie, ale bez prawa zajmowania osobnego miejsca.

sca może Pan jechać z dzieckiem 4-letnim (w momencie podróży nie może mieć ukończonych 4 lat). Do lat 7 dziecko płaci 50 proc. bileta. Po tym wieku należy wykupić cały bilet. Jednak 8-letnie dziecko chodzi już do szkoły i ma prawo dopodobnie niższe 33-procentowe, tzw. szkolną (na legitymację). (968)

WAKACJE W LESIE I PIES

I. N. — Jadę na wakacje na wieś, która leży blisko lasu. Zabieram ze sobą psa. Jakiego zarządzenia regulują sprawę strzelania do psów. Boję się, aby mi go nie zastrzelono.

Red. — Sprawę zabijania psów i kotów wiozących się w obwodach łowieckich reguluje artykuł 24 Ustawy z 17. 6. 1959 r. oraz pismo ówczesnego ministra rolnictwa i leśnictwa z 13. 4. 1962 r. Ustawa ta mówi: za psa wiozącego się uważa się takiego, który pozostaje na łowisku bez opieki człowieka, tropiącego lub chwytającego

Skończył się rok szkolny

I

Jeśli na polskie szkolnictwo anno 1966 spojrzeć, czy to przez pryzmat liczb czy też z perspektywy inspektora powiatowego lub pracownika Centralnego Ośrodka Metodycznego — widać wyraźnie, że w naszej oświacie dzieją się rzeczy na ogromną skalę. My, rodzice, dość rzadko się nad tym zastanawiamy. Posyłanie waszych dzieci do szkoły jest czymś z goła oczywistym. Co najwyżej denerwujemy się w momentach zwrotnych, gdy aktualny staje się problem kolejnego szczebla edukacji po szkole podstawowej, czy po maturze. Po prostu przywykliśmy do „szkolnego przywileju” zagwarantowanego wszystkim przez państwo.

Tymczasem władze oświatowe musiały w tym roku zatroszczyć się o 200 tys. podopiecznych więcej niż w zeszłym. Znalazło dla nich miejsce w ławce, zapewnił nauczycieli, podreczniki. Razem z przedszkolakami i osobami dorosłymi uzupełniającymi wiedzę, kończy rok szkolny około 8 milionów 400 tys. osób!

II

Miniony właśnie rok szkolny przyniósł wiele nowości w dziedzinie nauczania. Przede wszystkim nowe programy zreformowanej szkoły podstawowej obowiązywały już w klasach I—VII. W klasach VII pojawił się nowy przedmiot „wychowanie obywatelskie” zapoznający wychowanków w dostępszej dla nich formie z codziennym polskim dniem i także kształtujący społeczną postawę uczniów. Zwiększyła się liczba godzin zajęć praktyczno-technicznych. Każdy siódmoklasista uczył się z nowiutkich podręczników. Także w liceach ogólnokształcących młodzież ucząca się według programów przejściowych (reforma przewidziana jest w latach 1967—70), otrzymała uwspółcześniony zestaw lektur, przyswoiła wiele najnowszych zagadnień z fizyki czy chemii.

III

Bohaterami tegorocznego lata są siódmoklasiści. Historyczny rocznik 1952. Reprezentowany bujnie przez ponad 660 tys. młodzieży. Jak wiadomo, około 60 proc. spośród nich otrzymało po raz pierwszy w dziejach naszego szkolnictwa promocję... do ósmej klasy szkoły podstawowej. Pozostała część dzieci, dla których wyjątkowo już w kwietniu zorganizowano egzaminy do szkół zawodowych „ostatni Mohikanie” szkoły siedmio-

letniej, rozpoczną od września naukę w obranych kierunkach.

Skoro jesteśmy przy tym temacie, nie od rzeczy będzie przypomnieć, że w tym roku w porównaniu z poprzednimi latami lokowanie siódmoklasistów w szkołach zawodowych odbywało się w daleko mniej nerwowej atmosferze, z wyjątkiem specjalnie „wziętych” techników. Znalazło się też sporo wolnych miejsc dla zeszłorocznych absolwentów szkół podstawowych. Sprzyjającą okolicznością było zwiększenie ilości szkół zawodowych, przede wszystkim przyzakładowych i międzyzakładowych.

IV

Pierwszy front oświaty to codzienna praca szkoły „zmagania” ofiarnych nauczycieli z naszymi pociechami. O drugim froncie zazwyczaj niewiele wiemy. A właśnie tam działa sztab najtęższych specjalistów, naukowców i praktyków, opracowujących kolejne ogniwa reformy szkolnictwa. W tym roku na warsztacie znalazło się głównie szkolnictwo zawodowe. Po ustaleniu tzw. nomenklatury zawodów obejmującej ponad 400 pozycji przystąpiono do opracowywania programów nauczania każdego z nich. Gigantyczna to praca.

Specjaliści od planowania, inwestycji, pracownicy inspektoratów i kuratoriów w ciągu tego roku stanęli przed równie ogromnym zadaniem: muszą do 1 września zapewnić uruchomienie klasy VIII przy ponad 19 tysiącach szkół podstawowych. W wielu przypadkach owa techniczna strona reformy nastrocza sporo trudności. Trzeba dobudowywać, adaptować lokale byle tylko zdążyć na czas. Dla ludzi pracujących na drugim froncie oświaty rok szkolny nie skończył się więc w czerwcu.

V

Dopiero co przebrzmiały echa maturalnych balów, jeszcze świeżo upieczeni abiturienti nie ochłonęli z emocji i szczęścia... Przybyło nam w tym roku ponad 100 tys. młodych ludzi z maturą ogólnokształcącą bądź techniczną i niemała rzesza dorosłych, którzy pracując znaleźli siły na naukę. Większa część młodych abiturientów przechodzi teraz przez następne batalie, egzaminy na wyższe uczelnie i do szkół pomaturalnych. Część staje do pracy tam, gdzie ich wykształcenie się przyda. Ten rok przyniósł około 22 proc. więcej maturzystów niż ubiegły. Niech procentuje!

IRENA SOLIŃSKA

Paragraf i życie Nie wziął pokwitowania

Przedmiotem rozprawy, o której piszemy, nie było ustalenie czy Mieczysław R. zagarnął kwotę ponad 100 000 zł. I to mimo że Mieczysław R. był kasjerem punktu kasowego, odpowiedzialnym za przekazy do Banku Spółdzielczego i że właśnie te przekazy wykazywały stutysięczne manko. Była to zresztą rozprawa cywilna, w której Pank występował przeciwko Mieczysławowi R. z pozwem o odszkodowanie, stanowiące niejako odbicie sprawy karnej, zakończoną już poprzednio wyrokiem skazującym byłego kasjera za przekroczenie uprawnień urzędniczych.

Wróćmy jednak do sprawy cywilnej. Odpierając pozew o odszkodowanie Mieczysław R. bronił się argumentem, że go-

tówkę przeznaczoną na przekaz do Banku wręczył swemu przełożonemu bez pokwitowania (i bez przeliczenia). Przełożony ten przekazał jednak o ponad 100 000 zł mniej i musiał — zdaniem Mieczysława R. — pieniądze albo zgubić, albo po prostu zdefraudować.

Sąd nie stwierdził, że Mieczysław R. mówi nieprawdę, ale nie można było również udowodnić, ile pieniędzy otrzymał od niego ów przełożony. W rezultacie sąd wojewódzki zasądził od Mieczysława R. tytułem odszkodowania kwotę wyrównującą bankowe straty.

Kiedy zaś w wyniku skargi rewizyjnej Mieczysława R. sprawa trafiła do Sądu Najwyższego, ustalono przede wszystkim, że wydanie przez kasjera pieniędzy komukolwiek — nawet przełożonemu — bez jednoczesnego otrzymania pokwitowania, stanowi dysponowanie mieniem spo-

cznym. Czyn taki jest groźniejszy aniżeli nienależyte wykonywanie obowiązków wynikających z umowy o pracę i jest czynem niedozwolonym. Działanie Mieczysława R. jest więc nie tylko naganne, ale i przestępne.

Nawet uznanie, że odpowiedzialność materialną ponosi również przełożony, któremu Mieczysław R. miał przekazać gotówkę bez pokwitowania, byłoby dla jego sprawy w istocie rzeczy obojętne, ponieważ nie zmniejszałoby odpowiedzialności Mieczysława R. W jego czynie, wyrządzającym szkodę stronie powodowej (Bankowi) tkwią znamiona przestępstwa, co — według orzeczenia Sądu Najwyższego — uzasadnia zasądzenie odszkodowania na rzecz Banku i oddalenie skargi rewizyjnej Mieczysława R.

JAN WOLSKI

II PR 234/65 z 8 września 1965 OSN-IC 3/66

zwierzynę. Nie wolno zaś strzelać do psów, jeżeli są one na smyczy, w kagańcu, dalek od psów pasterskich, przewodników inwalidów, psów małych, a z dużych — bernardynów. W Pana wypadku należy jedynie na psa uważać, by się zbitym nie oddalał. (1307)

MATERIAŁY ŁATWOPALNE W DOMU

Sabina K. — Mój współlokator ma samochód, a benzyny w dość dużych ilościach przechowuje w pokoju. Czy istnieje przepis zabraniający mu tego?

Red. — Instrukcja przeciwpożarowa zatwierdzona uchwałą nr 7/6 St. R. N. z 1961 r. zabrania przechowywania w mieszkaniach i pomieszczeniach gospodarczych benzyny ponad 5 litrów. Nieprzestrzeganie tych przepisów przeciwpożarowych podlega sankcjom karnym. Należy więc zawiadomić administrację domu, która z kolei powinna powiadomić dzielnicowe oddziały straży pożarnej. (994)

KASK — TAKŻE NA WSI

K. W., z Poznańskiego. — Mieszkam na wsi, do sklepu mam 2 km. Czy jadąc do wsi motocyklem

muszę zabierać z sobą dokumenty i jechać w kasku motocyklowym?

Red. — Tak, przepisy mówią, że dokumenty należy mieć stale przy sobie, by móc każdej chwili się wylegitymować. Również kask ochronny musi Pan mieć na głowie. (1310)

KURSY DLA OPERATORÓW SPRZĘTU CIĘŻKIEGO

Konrad J., Marszew. — Czy istnieje szkoła lub jakieś kursy, które przygotowują do zawodu operatora sprzętu ciężkiego i lekiego?

Red. — Kuratorium Okręgu Szkolnego poinformowało nas, że operatorów maszyn ciężkich szkółą poszczególnych zakładów pracy, względnie zjednoczenia dla własnych potrzeb. Kandydatów wzbudają spośród własnych pracowników. Są to przeważnie kursy wewnątrzzakładowe, nie dostępne dla osób postronnych. (789)

DWA RYCZAŁY I PRAKTYKA LEKARSKA

Stomatolog z Leszna. — Czy można i ma się musza płacić ryczałt, czy z osobną (dwa ryczały) za prowadzenie praktyki lekarskiej na zmianę? Gabinet czynny jes-

cały dzień i wyposażony na dwie osoby.

Red. — Gdy oboje małżonkowie wykonują wolny zawód w zakresie służby zdrowia i oboje opłacają ryczałt — wymiaru podatku dokonuje się odrębnie, dla każdego z małżonków, stosując przy ustaleniu wysokości ryczałtu stawki podatku dochodowego, odpowiadające sumie dochodów osiągniętych łącznie przez oboje małżonków. (Rozporządzenie Ministra Finansów z 29. 8. 1956 r. — Dz. U. nr 1 z 1963 r., poz. 6). (1336)

KTO POWINIEN PRZESTAWIĆ PIEC?

B. M., Pleszew. — Jak należy postąpić, gdy właściciel nieruchomości nie godzi się na postawienie nowego pieca? (Stary jest zupełnie przepalony).

Red. — W sprawie przedstawiania pieca węglowego w mieszkaniu, radzimy zwrócić się do wydziału gospodarki komunalnej i mieszkaniowej prezydium rady narodowej. Organ ten uprawniony jest do nakazania właścicielowi względnie administratorowi budynku przeprowadzenia takich remontów z otrzymanych czynszów najmu. (1381)

Cyk pod króla!

Jest czerwiec, godzina 12. Na Wawelu w upalne południe przebywa kilka wycieczek. Słońce praży nieśmiertelnie. Dzieci szkolne, czekające na wejście do komnat, stoją w cieniu krużganku i w bramie wjazdowej na dziedziniec królewski. Grupa starszych wycieczkowiczów wciąż nie w kącie bramy wjazdowej jest czymś żywo zajęta. Zbliżam się i słyszę. —

— Cyk!

— Cyk pod króla!

— Cyk!

Czwartka wódki wędruje z rąk do rąk.

— Ależ, panowie, tu Wawel — tu trzeba się zachowywać... — mówi jakaś starsza pani. W odpowiedzi — śmiech i wychylanie resztki wódki. Zawiani, poszli do komnat królewskich.

— Takie obrazki — mówi mi młoda przewodniczka — zdarzają się, niestety, od czasu do czasu. Na ogół jednak wycieczki są przyjemne, zachowują się kulturalnie, zwiędzając komnaty. Wykazują znajomość podstawowych danych historycznych. Ale jest również sporo grup, które odnoszą nikły pożytek ze zwiedzania komnat, gdyż brak im podstawowych wiadomości z tego zakresu. W ciągu jednej godziny nie sposób objaśnić oglądanych przedmiotów. Nie można uniknąć pewnych terminów jak renesans, barok, „złoty wiek” itp., dla niektórych niezrozumiałych.

— Jakie są najczęstsze pytania zwiędzających?

— Do bardzo częstych należą: „Czy to są arras kanadyjskie?”. Wyjaśniam: nie kanadyjskie, lecz przechowywane w czasie wojny w Kanadzie. Są to arras wawelskie. Ale miałam również pytanie: „Dla czego tu powieszono takie stare tkaniny, skoro dziś produkuje się śliczne, puszyste, barwniejsze?”. Po krótkim wywodzie historycznym o zamku, słyszę głos: „Dobrze, dobrze, ale niech pani nam pokaże, gdzie ten król chodził piechotą?” „A gdzie ten król spał?”

Odnoszę wrażenie, że większość wycieczek jest nieprzygotowana do zwiedzania Wawelu, wiele przybywa ze snobizmem, aby się pochwalić: „oczywiście, byłem na Wawelu”. Gdy chodzi o młodzież, za nieprzygotowanie jej ponoszą odpowiedzialność kierownicy wycieczek szkolnych.

Do największych plag — kontynuuję przewodniczka — należą mianicie podpinanie się na ścianach Wawelu, siadanie na zabytkowych meblach, sprawdzanie jakości kurdybanu (czy to naprawdę skóra?) przy pomocy ostrych przedmiotów.

— Które grupy oprowadza się najprzyjemniej? — zapytuje.

Do najmilszych zaliczam wycieczki ze wsi. Zachowują się powściągliwie, z pietysmem. Posiadają sunkowo duży zasób wiadomości historycznych. Zadają celowe, istotne pytania. Odrębny rodzaj zwiędzających stanowią dzieci. Są to wdziesięćni słuchacze, ale najczęściej opieka nad nimi jest niedostateczna, bez liczenia się z ich zasobami sił. Miałam wypadki zemdleń dzieci podczas zwiedzania komnat. Widząc ich wyczerpanie często zarządzam: „Siadamy na podłogę, i dopiero wtedy zaczynamy objaśnienia. Przyprawiamy dzieci z niższych klas szkoły podstawowej, w których nie ma nauki historii, uważam za bezcelowe. A już zupełnie nonsensem jest przyprowadzanie dzieci z przedszkoli co się jednak zdarza.

W roku bieżącym w związku z Tysiącleciem Państwa Polskiego daje się zauważyć większy niż w latach ubiegłych napływ wycieczek zagranicznych. Z obcych narodowości, jak zauważyłam, Węgrzy zwiędzają Wawel z jakąś serdecznością, podkreślając, że widzą tu część dziejów swego narodu. Według danych Państwowych Zbiórów Sztuki na Wawelu w roku milenijnym spodziewane jest przybycie na Wawel około miliona osób z kraju i 200 tysięcy z zagranicy. W roku 1965 przybyło na Wawel ponad 600 tysięcy osób. Na okres wzmożonego ruchu zwiększono kadry przewodników wykwalifikowanych, zwłaszcza posiadających znajomość obcych języków.

F. HRYNIEWICZ

„KOZIOŁKI“
swoim sympatykom
dodatkowo na miesiąc
lipiec ufundowały
170 nagród wartości 350.000 zł
Główne wygrane:
2 samochody osobowe marki:
„WARTBURG“ i „SYRENA“
5 premii po 3.000,— zł
10 premii po 2.000,— zł
143 premie po 1.000,— zł
oraz 10 premii po 500,— zł
(na kupony abonamentowe)
W losowaniu nagród udział wszystkie
kuponów złożone w okresie od 27 czerwca do
30 lipca 1966 roku.
Losowanie nagród odbędzie się 3 sierpnia 1966
roku o godz. 16 w świetlicy Prezydium Dzielnicy
Rady Narodowej Poznań — Stare Miasto,
ulica Libelta 16/20.
„KOZIOŁKI“ — TO GRA
MIESZKAŃCÓW POZNANIA I WIELKOPOLSKII
K4744

Pracownicy poszukiwani

Poznańskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Montażowe
w Poznaniu, ul. Słowackiego 13 — zatrudni zaraz na
budowy na terenie Poznania oraz na budowy poza
Poznań:
— **SLUSARZY,**
— **SPAWACZY.**
Wynagrodzenie w/g układu zbiorowego pracy w bu-
dowlance z dnia 15 marca 1958 r.
Zgłoszenia pracowników przyjmuje Dział Osobo-
wy PPRM — Poznań, ul. Słowackiego 13 — pokój
nr 43.
Spółdzielnia Pracy Remontowo-Budowlana w Szam-
otułach, ul. Nowowiejskiego 5, telefon 513 — przy-
jmuje zaraz
2 **TECHNIKÓW** względnie **MAJSTRÓW** z uprawnieniami
na stanowiska kierowników budów.
Wynagrodzenie do omówienia. W4507
Państwowy Dom Specjalny dla Dorosłych w Szam-
otułach, ul. Chrobrego 8 — poszukuje zaraz pracow-
ników:
— **GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO** ze znajomością księ-
gowości budżetowej.
— **KSIĘGOWEGO MATERIAŁOWEGO.**
Kandydaci winni posiadać średnie wykształcenie
oraz praktykę.
Wynagrodzenie według stawek resortu zdrowia i
opieki społecznej. Stoiłowa na miejscu za mini-
malną odpłatnością. Mieszkaniami Zakład nie dys-
ponuje.
Zgłoszenia wraz z życiorysem, odpisem ostatniego
świadectwa szkolnego oraz opinią z ostatniego miej-
sca pracy, kierować pod w.w. adresem. W4495
STARZEGO DYSPOZYTORA w Gnieźnie — poszu-
kujemy.
Wymagane wykształcenie średnie oraz znajomość
zagadnień eksploatacji pojazdów mechanicznych.
Uposażenie zgodnie z taryfikatorem obowiązującym
w spółdzielniach transportowych. Podania wraz
z życiorysem i odpisami świadectw kierować do
Wojewódzkiej Spółdzielni Pracy „TRANSPED”
w Poznaniu, Stary Rynek 44. W4530
INSTRUKTORA finansowo-księgowego z odpowied-
nią praktyką w zakresie księgowości, do przepro-
wadzania lustracji w podległych oddziałach rejon-
owych, z wynagrodzeniem wg układu zbiorowego
pracy w przemyśle miesnym zaangażuje zaraz
Przedsiębiorstwo Skupu Zwierząt Rzeźnych w Po-
znaniu, ul. Garbary 106/108. K4310
Zasadnicza Szkoła Rolnicza w Sapowicach, powiat
Poznań — zatrudni z dniem 1 września 1966 r. —
NAUCZYCIELA MATEMATYKI - FIZYKI.
Reflektuje się na osobę samotną.
Możliwość korzystania ze stołówki szkolnej. K4387

— **MURARZY - TYNKARZY**
(również na drugą zmianę)
— **CIESIŁ**
— **ZBROJARZY**
— **MONTERÓW WOD. - KAN.**
— **OPERATORÓW** na sprzęt ciężki
— **KIEROWCÓW** z II i I kat. prawa jazdy
— **ELEKTRYKÓW**
— **MAGAZYNIERÓW**
przyjmie do pracy na terenie m. Poznania „Hydro-
budowa 9” w Poznaniu.
Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Dział
Zatrudnienia i Płac, ul. Światłowska 12, telefon
582-01. K4668
Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemys-
łowego nr 2 w Poznaniu, ul. Marchewskiego 128 —
przyjmuje zaraz do pracy na budowach na terenie
m. Poznania:
— 12 **MURARZY,**
— 3 **BLACHARZY - DEKARZY,**
— 12 **ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH,**
— 2 **OPERATORÓW** na dźwigi gasienicowe —
z uprawnieniami maszynisty oraz kierowcy
II kat.,
— 2 **OPERATORÓW** na spycharki — z uprawnien-
iami,
— 1 **OPERATORA** na koparkę — z uprawnieniami.
K4290

Przedsiębiorstwo Przemysłowo-Budownictwa
Rolniczego w Poznaniu, ul. Żmigrodzka 41, telefon
672-045 do 047 — zatrudni zaraz:
1. **STARZEGO KSIĘGOWEGO** d/s kosztów,
2. **STARZEGO INSPEKTORA** kontroli wewnętrznej,
3. **STARZEGO INSPEKTORA TECHNICZNEGO** —
branży budowlanej,
4. **GŁÓWNEGO ENERGETYKA,**
5. **STARZEGO EKONOMISTY** d/s zatrudnienia.
Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w bu-
dowlance. Zgłoszenia kierować do Działu Zatrud-
nienia i Płac.

Dnia 27 czerwca 1966 r. odeszła od nas na zaw-
sze, moja droga żona i nasza ukochana mamusia
Halina Latowska
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 1 lipca
br. o godz. 15.40 z kaplicy cmentarnej na Jun-
nikowie,
o czym zawiadamiają w głębokim smutku
pograżeni
MAŻ, CÓRKA I SYN
27016g

Dnia 27 czerwca br. zmarła,
Halina Latowska
z-ca dyrektora Państwowego Liceum Muzycz-
nego im. M. Karłowicza w Poznaniu,
b. radna, członek Prezydium i kierownik Wy-
działu Oświaty oraz wicemistrz szkolnictwa ar-
tystycznego w Wydziale Kultury Prezydium Rady
Narodowej m. Poznania, odznaczona Złotym
Krzyżem Zasługi i Honorową Odznaką m. Po-
znania.
W Zmarłej tracimy wybitnego działacza spo-
łecznego i wychowawcę młodzieży.
Pogrzeb odbędzie się dnia 1. lipca 1966 roku
o godz. 15.40 w Alei Zasłużonych cmentarza
na Junikowie.
Cześć Jej Pamięci!
PREZYDIUM RADY NARODOWEJ
M. POZNANIA K4768

Redaguje Kolegium: Marian Flejsterowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Miła, Wiesław Porczyński (zastępca
redaktora naczelnego), Mieczysław Skąpski (zastępca redaktora naczelnego), Lesław Tokarski (redaktor naczelny) Telefony: 611-21 (cały zespół),
657-76 (cały zespół), 8.30-17.30: redaktor naczelny 657-76, z-ca red. naczelnego 657-18, sekretarz redakcji 648-85;
dział łączności z czytelnikami — informacja dla czytelników 657-18; dział miejski 659-39; redakcja nocna 430-73, 453-31. Wydawca: „Zna-
ciwisko” — informacja dla czytelników 657-18; ul. Grunwaldzka 19, telefon: 452-89 i 611-21. Za treść i terminowy druk
ogłoszeń redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumeraty i informacji udzielają placówki „Ruchu” i Poczty. Druk: Zakłady Graficzne
Grunwaldzka 19.

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW
IM. DR. FR. WITASZKA
W POZNANIU, Grunwaldzka 3
ZAKŁADA I PORZĄDKUJE
ARCHIWA ZAKŁADOWE
PRZEDSIĘBIORSTW I URZĘDÓW

Zakład Usługowy
Poznań, Plac Wielkopolski 7/8,
telefon 508-23.

POSIADAMY WYŁĄCZNOŚĆ PROWADZENIA TYCH
USŁUG NA TERENIE M. POZNANIA I WOJEWÓDZTWA
POZNAŃSKIEGO.

K3582

Praca
Inteligentna wychowaw-
czyni, do trzyletniego
dziecka, potrzebna. Orze-
chowa 15 m. 6, od godz.
16. 25884g
Potrzebna pomoc do star-
szej osoby — Puszczko-
wo. Zgłoszenia Poznań,
Dąbrowskiego 134 m. 16,
godz. 19-20. 26770g
Potrzebny zaraz pracow-
nik rolny, z umiejętno-
ściami dojenia krów. Waru-
ki do omówienia. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 26882g.
**Poznański Oddział Stowa-
rzystwa Księgowych** —
organizuje kursy: zaoczne
i stacjonarne z zakresu
księgowości, finansów, a-
nalizy i zmechanizowanej
ewidencji. Informacji u-
dziela: Sekretariat Stowa-
rzystwa w Poznaniu,
— ulica Marchewskiego
146/150 (gmach WSE), I p.,
pokój 32, w godzinach od
godz. 10-13. K4159
Profesorowie przygo-
tują do egzaminów wstęp-
nych i poprawkowych
uczniów szkół podstawo-
wych i średnich. Trau-
gutta 32 m. 21. 23435g
Przygotuję do egzami-
nów z matematyki. Strze-
lecka 30 m. 10, telefon —
512-31, wewn. 316. 26794g
Tanów towarzyskich wy-
ucza Adela Szczepkówna.
Poznań, Al. Marcinko-
wskiego 2a, parter. 26197g
Prof. matematyki, przygo-
tuje do poprawki. Zgło-
szenia na miesiąc wakac-
yjny — Szamarskiego
16 m. 6. 25800g

Nauka

Poznańskie Przedsiębiorstwo
BUDOWLANE NR 3 W POZNANIU
ulica Solna nr 12
ZAWIADAMIA, ZE
DOKONUJE WYPŁATY NAGRÓD
Z FUNDUSZU ZAKŁADOWEGO
ZA ROK OBRACHUNKOWY 1965.
Wszelkie reklamacje
z powyższego tytułu będą przyjmowane
jedynie do dnia 20 sierpnia 1966 r. K4010
Motocykl „Mińsk” 125 ccm
nowy, po przebiegu 800
km. silnik zapasowy —
sprzedam. Graniczna 5
m. 12, od godz. 15-18.
25828g
**Sprzedam motocykl „Ju-
nak”. Klecko — Stani-
sław Pasternicki. 25831g**
Motocykl „Junak”, stan
dobry sprzedam. Poznań,
Wierzbowa 2 m. 10. 25834g
**Sprzedam 3 piece poko-
jowe w dobrym stanie.**
Jurikowo, Małoszyńska 5.
25836g
Sprzedam ciągnik 35 KM,
hydrauliczny oraz snopo-
włazak ciągnikowy WC
2. Stanisław Szczepański,
Pobiedziska, ul. Nowa 12.
25839g
**Okazyjnie sprzedam no-
wy wóz gospodarczy na**
szesnastkach. Luboń 1 —
Marchewskiego 12. 25863g
Motocykl MZ-ES 250/1 —
niedotarty, stan idealny
sprzedam. Telefon 530-27.
25886g
**Sprzedam tanio nowy a-
kordeon 120-basowy „Welt**
meister”. Listopadowa 28
m. 2. 25899g
Nutrie samice kotne oraz
młodzież — sprzedam.
Piechocki, Batorowo, po-
wiat Poznań. 25898g

Samochody

**Sprzedam okazjnie „Sy-
rene” (1960). Poznań, Ma-
szynowa 25 (od godz. 17).**
25812g
„Fiat 1100” sprzedam.
Czajka, Poznań, Głogow-
ska 188a, tel. do godz. 16
— 549-93, później 632-85.
25869g
Sprzedam samochód
„Wartburg”. Kostrzyn
Wlkp., Rynek 9. 25883g
Wartburg standard, 1954,
bardzo dobry, sprzedam.
Luboń, Szkolna 4, od go-
dziny 14. 27017g
Okazyjnie sprzedam Avo-
Simson, stan idealny. Do
brzyca, Cmentarna 17 —
pow. Pleszew. 9545p
Sprzedam samochód Wart-
burg 312 w bardzo dob-
rym stanie. Pleszew, ul.
Lepartowicza 9. 9547p
loKale
**Zamienię kawalerkę, no-
we budownictwo kwate-**
runkowe w Zielonej Gó-
rze, na podobne lub
mniejsze w Poznaniu. Ma-
ryska, Zielona Góra, ul.
Wesoła 5 m. 5. 25776g

Kupno

Wózki dziecięce, wielki
wybór oraz materace —
wszelkie rozmiary poleca
Brzozowska Poznań, Czer-
wnej Armii 10. 23769g
**Bufet duży, sprzedam. Mo-
dra 22a m. 2. 26912g**
**Sprzedam formę 2 1/2 pu-
staka na prąd z wibrato-**
rem, cena 7 tys. zł. Józef
Bilecki Łagiewniki, p. Po-
biedziska. 9566p
**Wózki dziecięce duży wy-
bór poleca wytwórnia —**
Poznań, Kwiatowa 12.
24240g
Sprzedam platformę na
20-kach, trzy tony, nada-
je się na przyczepkę.
Zgłoszenia: Jarocin, War-
szawska 34. 9550p
Wytwórnia wózków dzie-
cięcych — Chojnacki, Po-
znan, Zbąszyńska 12, tel.
440-50, dawniej Wrocław-
ska 25. 26887g
**Sprzedam przyczepę kry-
tą do „Warszawy” z ba-
gażnikiem oraz spawarkę**
transformatorową. Miecz-
ysław Kiszka, Ślichtyng-
wa, pow. Wschowa. 9546p

Dnia 28 czerwca 1966 r. zmarła, po długich
i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramenta-
mi św., moja ukochana żona, i najdroższa mat-
ka, córka, siostra, przeżywszy lat 39, sp.
ALEKSANDRA WNUK
z domu COFTA
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 1 lipca
br. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej przy ul.
Bluszczykowej. W głębokim smutku pograżeni
MAŻ Z DZIEĆMI, MATKA, SIOSTRY
I RODZINA
Poznań, Jaworowa 90 B m. 6. 27025g
Dnia 28 czerwca 1966 roku zmarła śmiercią
tragiczną, sp.
Katarzyna Czerniejewska
z domu RATAJ
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 1 lipca
br. o godz. 14.15 z kaplicy cmentarnej na Ju-
nikowie.
W żalu i smutku pograżona
RODZINA
26917g

Dnia 27 czerwca 1966 r. zmarł nagle, nasz ko-
lega
TADEUSZ BRYCH
kierownik robót Przedsiębiorstwa Instalacji
Przemysłowych w Kostrzynie n/Odrą.
W Zmarłym straciłmy wzorowego i sumien-
nego pracownika oraz dobrego kolegę i przy-
jaciela.
Zegnamy Go z głębokim żalem, łącząc
WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA
RODZINIE.
Pogrzeb odbędzie się w dniu 30 czerwca 1966
roku o godz. 16 w Gnieźnie na cmentarzu św.
Krzyża, ul. Rybna.
RADA ZAKŁADOWA RADA ROBOTNICZA
DYREKCJA I WSPÓŁPRACOWNICY
Przedsiębiorstwa Instalacji Przemysłowych
„INSTAL” w Poznaniu. K4413

Dnia 27 czerwca 1966 r. zmarł nagle, nasz ko-
lega
TADEUSZ BRYCH
kierownik robót Przedsiębiorstwa Instalacji
Przemysłowych w Kostrzynie n/Odrą.
W Zmarłym straciłmy wzorowego i sumien-
nego pracownika oraz dobrego kolegę i przy-
jaciela.
Zegnamy Go z głębokim żalem, łącząc
WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA
RODZINIE.
Pogrzeb odbędzie się w dniu 30 czerwca 1966
roku o godz. 16 w Gnieźnie na cmentarzu św.
Krzyża, ul. Rybna.
RADA ZAKŁADOWA RADA ROBOTNICZA
DYREKCJA I WSPÓŁPRACOWNICY
Przedsiębiorstwa Instalacji Przemysłowych
„INSTAL” w Poznaniu. K4413

Dnia 27 czerwca 1966 r. zmarł nagle, nasz ko-
lega
TADEUSZ BRYCH
kierownik robót Przedsiębiorstwa Instalacji
Przemysłowych w Kostrzynie n/Odrą.
W Zmarłym straciłmy wzorowego i sumien-
nego pracownika oraz dobrego kolegę i przy-
jaciela.
Zegnamy Go z głębokim żalem, łącząc
WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA
RODZINIE.
Pogrzeb odbędzie się w dniu 30 czerwca 1966
roku o godz. 16 w Gnieźnie na cmentarzu św.
Krzyża, ul. Rybna.
RADA ZAKŁADOWA RADA ROBOTNICZA
DYREKCJA I WSPÓŁPRACOWNICY
Przedsiębiorstwa Instalacji Przemysłowych
„INSTAL” w Poznaniu. K4413

W zachowaniu zdrowia pomagają każdemu
SPÓŁDZIELCZE
PRZYCHODNIE MEDYCZNE
W POZNANIU

- **UL. 23 LUTEGO 40** (narożnik ul. Zamkowej), tel. 596-05
przyjmują lekarze specjaliści z zakresu:
chirurgii, ginekologii i laryngologii.
Gabinety chirurgiczny i ginekologiczny czynne przed
i po południu. Zabiegi pielęgniarstwa — cały dzień.
Wszelkie informacje: telefon 596-05.
- **UL. PIEKARY 22/23** — telefon 587-80.
przyjmują lekarze specjaliści z zakresu:
chorób wewnętrznych (przed i po południu), chorób
oczu, chorób nerwowych, chorób skórnych, chorób reu-
matycznych, chorób serca.
- **LABORATORIUM ANALIZ LEKARSKICH**, ul. Piekary
22/23, czynne od 7-17 (wyniki analiz w tym samym dniu).
- **PRACOWNIA EKG**, ul. Piekary 22/23 — czynna co-
dziennie, prócz sobót od 14-16.
W Poznaniu na telefoniczne zgłoszenie — wykonujemy
badania EKG w domu pacjenta.
- **WIZYTY DOMOWE** — na telefoniczne zgłoszenie nr
587-80, względnie bezpośrednio w Przychodni przy ulicy
Piekary 22/23.
- **PRACOWNIA RENTGENOLOGICZNA** —
ul. Podhalańska 5.
Skierowania wydają Przychodnie przy ul. 23 Lutego 40
i Piekary 22/23.
- **LEKARZ SPECJALISTA CHOROBY DZIECIĘCYCH** —
przyjmuje codziennie z wyjątkiem sobót od 17-19 przy
pl. Wielkopolskim 5, telefon 551-56.

K3768

OKRĘGOWE PRZEDSIĘBIORSTWO
HANDLU OPAŁEM
W POZNANIU
OFERUJE W PUNKCIE
SPRZEDAŻY DETALICZNEJ
MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
Poznań, ul. Kordeckiego nr 62

atrakcyjne towary
PRZECENIONE

Obniżka cen objęto między innymi:

- **HYDROFORY**
- **TAŚMY STALOWE**
- **PIECE C. O.**
- **I INNE MATERIAŁY BUDOWLANE.**

K4231

Przetargi

Zespół Szkół Rolniczych — Warszaty Szkolne w Po-
wodowie, pow. Wolsztyn — ogłasza **PRZETARG** na
wykonanie sukcesywnie **IMADEŁ ŚLUSARSKICH**
w ilości 200 szt. kwartalnie.
W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa:
państwowe i spółdzielcze.
Oferty należy składać do 10 dni po ukazaniu się
ogłoszenia w prasie.
Dokumentacja do wglądu w Biurze Warszawskim
lub telefonicznie Wolsztyn 675. Zastrzega się prawo
wyboru oferenta. K4786
Stupska Fabryka Narzędzi Rolniczych w Stupsku —
OFERUJE do wykonania w latach 1966-1967 —
1.000.000 SZTUK PAŁCÓW PZB5-3-2 do przetrząsacz-
zgrabiarek PZB7.
Dla ogólnego wyjaśnienia podaje się, że pałce wy-
konywane są z drutu Ø 6 w gat. 50HSA w formie
litery V odpowiednio wymodelowanej.
Dokumentacja konstrukcyjna do wglądu w Dziale
Głównego Konstruktora Zakładu.
Sklądanie ofert w Dziale Zaopatrzenia — do dnia
10. VII. 1966 r. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 15. VII.
1966 r.
Do przetargu wzywamy przedsiębiorstwa państwo-
we, spółdzielcze i prywatne. K4615

MUZEJA

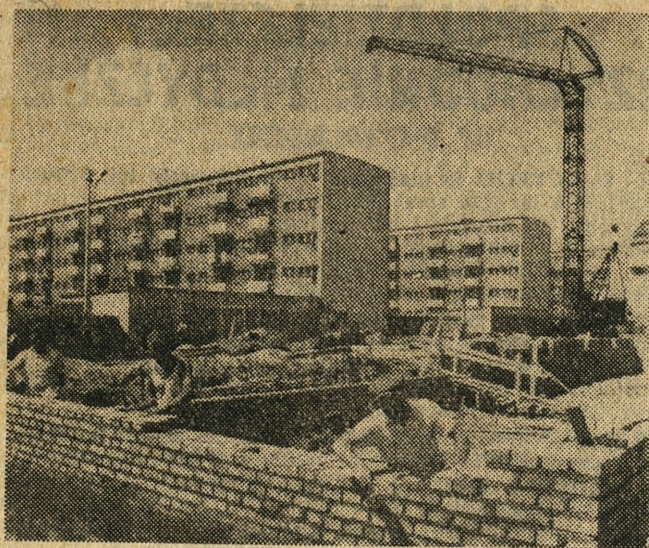
Archeologiczne (Mielżyń-
skiego 27/28) — godz. 9-15.
Broni (Stary Rynek —
godz. 10-15.
Historii m. Poznania —
(St. Rynek) — nieczynne.
Instrumentów Muzycz-
nych (Stary Rynek 5) —
godz. 10-15.
Kultury i Sztuki Ludo-
wej — godz. 10-15.
Narodowe — (Al. Mar-
cinowskiego) — E. 9-15.
Militarium (Cytadela) —
godz. 12-16.
Przyrodnicze — (Świer-
czewskiego 19) — E. 9-16.
Rzemiosł Artystycznych
(Zamek Przemysławski) —
godz. 10-15.

DYZURY

Szpital Miejski im. Ra-
szei (ul. Mickiewicza 2,
tel. 472-51) — chirurgia,
interna.
Szpital Miejski im. Stru-
sia (ul. Szkolna 8/12, tel.
511-11) — okulistyka.
Stacja Pogotowia Ra-
tunkowego m. Poznania
(Chelmońskiego 20) obsłu-
guje tylko na terenie Po-
znania wypadki uliczne
i w miejscach publicz-
nych, tel. 99: nagle zacho-
rowania w domu — tel.
544-44 i 544-45; porady le-
carskie — tel. 637-35.
Ambulatoria czynne —
chirurgiczne — cała doba;
podiatryczne i internis-
tyczne — g. 15-23; stomato-
logiczne — g. 20-7.
Wojewódzka Stacja PR
— (ul. Kościuszki 108
tel. 566-66).
Apteki: Marcinkowskie-
go 11 (czynna cała doba),
Dęźur — tel. Główna 53
i Starołęcka 79.
Lekarz Weterynarii —
Miejska Lecznica dla
Zwierząt — ul. Grun-
waldzka 248, tel. 672-414,
od 9-21 (w nocy — nagle
wypadki).

WYSTAWY

Biblioteka E. Raczyń-
skiego (pl. Wolności 19) —
„Ze skarbcia postępowej
myśli polskiej” — godz.
10-15.
BWA (Stary Rynek) —
wystawa grafiki J. Gafa,
T. Jackowskiego, A. Piet-
scha z Krakowa i malar-
stwa Ildfonsa Houwalta
— godz. 10-18.
TPPR (Ratajecka 37) —
wystawa malarstwa i mo-
notypów barwnych „Kos-
mos a dziecko”.
Pawilon Meblowy (Swa-
rzedz — ul. Wrzesińska
nr 28) — stała wystawa
meblowa — g. 9-17.
Galeria „Od nowa” —
„Malarstwo W. Jackiewi-
cza” — godz. 17-22.
Salon debiutów „Od
nowa” — wystawa op-
art. Andrzeja Berezian-
skiego — godz. 17-22.
Klub MPiK (Ratajecka
wypadki).



Konin jest jednym z coraz liczniejszych w Polsce miast, które dzięki budowie wielkich obiektów przemysłowych zmieniają swoje oblicze. Dla pracowników budowanych tu kopalni węgla brunatnego, elektrowni i huty aluminium, rosną nowe osiedla mieszkaniowe, placówki handlowe i usługowe. Na zdjęciu: budowa osiedla nr 3 prowadzona przez Koninckie Przedsiębiorstwo Budowlane. CAF — fot. Dąbrowiecki

Czyny społeczne pleszewian

W powiecie pleszewskim w okresie ubiegłej pięcioletki dużo wagi przywiązywano do inicjowania czynów społecznych, które zamknęły się ogólną wartością 31 mln zł, z czego wkład ludności wyniósł po nad 24 mln zł.

Prawie 3/4 sumy przypada na budowę dróg i nawierzchni. W ostatniej pięcioletce wykonano 25,9 km nowych nawierzchni, utwardzono 13 km, dokonano 26 000 m kw. napraw, założono 8 przepustów.

Rozbudowano szkoły w Pieruszykach i Sowinie Błotnej, pobudowano świetlicę i klub-kawiarnię w Rokutowie, otwarto świetlicę w Karminie i pobudowano 15 boisk szkolnych. Dla zwiększenia bezpieczeństwa przeciwpożarowego wybudowano remizę przeciwpożarową wraz ze świetlicą w Sowinie Błotnej. Podobne obiekty są na ukończeniu w Gołuchowie i Białobłotach. Pobudowano także garaże w Choczynie oraz 6 zbiorników przeciwpożarowych.

Poważne efekty uzyskano także w zakresie gospodarki komunalnej, gdzie wartość czynów przekroczyła 2,5 mln złotych.

Napływają również meldunki o realizacji czynów społecznych i zobowiązań podjętych w powiecie pleszewskim dla uczczenia Tysiąclecia Państwa Polskiego. Pleszewskie Zakłady Wyróbów Papierowych zrealizowały swoje zobowiązania w 100 procentach, dając dodatkową produkcję wartości 591 000 zł. Mieszkańcy gromady Gizalki na dzień 30 maja 1966 r. wykonali czyny społeczne przy budowie dróg wartości 30 340 zł. Pozostałe prace są w toku. Ogólna wartość czynu mieszkańców tej gromady wynosi przeszło 271 000 zł. (hs)

Z Ostrzeszowa Odlewnia w czynach społecznych

Ostrzeszowskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Terenowego produkuje silniki elektryczne — morskie i inne elementy dla eksportu pośredniego (wartość roczna 3 mln zł). Przedsiębiorstwo miało trudności z powodu braku własnej odlewni, gdyż kooperanci nie wykazywali woli z powierzonych zadań. Ambitna załoga przedsiębiorstwa postanowiła problem ten rozwiązać we własnym zakresie.

We wsi Przytocznica od lat stał budynek po byłej gorzelni. Wojewódzki Zarząd PGR w bardzo krótkim okresie czasu załatwił sprawę pozytywnie i obiekt ten przekazał w zarząd przedsiębiorstwa. Załoga przedsiębiorstwa, które na ten cel posiadało odpowiednie fundusze, postanowiła, że obiekt ten do produkcji odlewów przystosuje w czynach społecznych dla uczczenia Tysiąclecia Państwa Polskiego. Załoga zobowiązała się do wykonania przed terminem, bowiem ostatnio dokonano uroczystego otwarcia odlewni. Na uroczystość tę przybył I sekretarz KP PZPR — Wiktor Górny. (hp)

Wieś, gdzie diabeł nie mówi dobranoc

Występy zespołu miłych i zawsze uśmiechniętych dziewcząt — „Ewelinek” podziwialiśmy na licznych imprezach organizowanych w Czarnkowie i w innych miejscowościach. Ten 8-osobowy zespół wokalny, prowadzony jest przez nauczyciela Pawła Kudlińskiego z Roska.

Śladem tego zespołu trafiliśmy do tej dużej wioski, gdzie obok „Ewelinek” działających już nieprzerwanie od czerwca 1964 r., spotkaliśmy się z wieloma innymi formami żywej działalności kulturalnej. Telewizory znajdujące się w wielu mieszkaniach bynajmniej nie osłabiły pracy zespołu teatralnego.

Rozpoczęto od sztuki p. „Imieniny pana dyrektora”, później wystawiono sztukę „Ten, który się śmieje ostatni”

i inne, a niedawno sztukę Jesionowskiego pt. „Milion”. Wystawienie sztuki zawsze poprzedza dłuższa praca całego zespołu nad poprawnym opowiedzeniem tekstu i doborem właściwych aktorów do poszczególnych ról, zapoznaniem się z życiem i twórczością pisarza itp. Sztuki cieszą się zainteresowaniem nie tylko mieszkańców samego Roska, ale i wielu innych wsi.

Duszą zespołu i jego reżyserem jest Bolesław Piłarski, ma ukończony kurs reżyserów amatorów zespołów teatralnych. Gdyby nie odpiw aktorów np. do wojska i większe zainteresowanie dla pracy zespołu ze strony koła ZMW, to zespół teatralny nie miałby powodów do narzekania.

Dodajmy, że w świetlicy jest telewizor, pianino i bilard. Wieczorki bądź zabawy taneczne, organizowane najczęściej przez koło ZMW, przebiegają w miłej, kulturalnej atmosferze. Dużym powodzeniem cieszą się konkursy.

Kiedy słońce coraz silniej przygrzewa — szerokie pole do popisu ma LZS w Rosku. Nie tylko — jak do tej pory, chce zajmować się piłką nożną, ale i innymi kierunkami sportu.

W Rosku problemami kultury i sportu zajmuje się liczna grupa działaczy z prawdziwego zdarzenia (nauczyciele, bibliotekarka, robotnik, kilku rolników). Każdej inicjatywie wychodzi naprzeciw POP, koło ZSL, GRN i inne organizacje. Oby takich wsi, gdzie diabeł nie mówi dobranoc, było coraz więcej.

J. N.

Spotkanie praktycznych pań we Wrześni

W ramach „Wspólnej Akcji” Związku Spółdzielni Spożywców „Społem” ośrodek „Praktyczna Pani” PSS we Wrześni zaprosił na spotkanie przedstawicielki podobnych ośrodków sąsiednich ze Słupcy i Srody.

Kilkunastoosobowa delegacja członkin „Praktycznej Pani” ze Srody (niestety delegatki ze Słupcy mimo zapowiedzi nie przyjechały) — zwiedziła ośrodek „Praktyczna Pani” składający się z trzech pokoi i kuchni, mieszczący liczne poradnie jak: fryzjersko-kosmetyczną, krawiecko-modniarską, prasowania koszul męskich, żywieniową i inne, wizytowała także placówki PSS. Delegacja zwiedziła również Muzeum Regionalne im. Strajku Dzieci Wrzesińskich.

W samym ośrodku odbył się pokaz poszczególnych poradni: fryzjerskie i kosmetyczne dla członkin delegacji, poradnictwo krawiecko-modniarskie z pokazem tkanin, sukienek użytych przez członkinie „Praktycznej Pani”, poradnictwo żywieniowe. (K. St.)

Wakacje leszczyńskich dzieci

Leszczyńskie dzieci będą mogły w tegoroczne wakacje uczestniczyć w koloniach, półkoloniach, obozach wędrownych i wypoczynkowych oraz w tzw. „małych formach wczasów”.

Kolonie zorganizowane zostaną w Technikum Ogrodnictwa. Półkolonie czynne będą w szkołach podstawowych nr nr: 3, 8 i 9 oraz w Domu Kultury przy ul. Narutowicza. Akcja ta obejmie 374 dzieci.

Komenda Hufca w Lesznie będzie organizatorem tzw. „małych form wczasów”. Z budżetu miasta płatny będzie również obóz wypoczynkowy w Boszkowie dla uczniów Liceum Ogólnokształcącego i Technikum Ekonomicznego.

Poza tym z Leszna wyruszą obozy wędrownie, których trasą prowadzić będzie przez najpiękniejsze okolice Polski. (zj)

Laskarze kończą mistrzowskie mecze

Już niewiele spotkań pozostało do zakończenia mistrzostw I ligi. Na czele tabeli znajduje się Grunwald, który ma jeszcze do rozegrania dwa mecze z Lechem i AZS Katowice. Wojskowym wystarczy uzyskanie w tych meczach jednego punktu by zdobyć tytuł mistrza na rok 1966. Warta już ukończyła wszystkie mecze i ma zapewniony tytuł wice-mistrza.

Oto aktualna tabela podana nam przez PZHT:

	gier	pkt.	st. br.
1. Grunwald	18	32	49:8
2. Warta	20	32	50:9
3. Siemianowiczanka	19	26	28:11
4. Sparta	19	24	43:13
5. AZS	18	19	21:21
6. Stella	19	16	18:22
7. Lech	19	15	18:39
8. Piast	19	14	16:35
9. Polonia	19	12	10:34
10. Start	19	11	18:35
11. Górnik	19	7	5:47
12. Rzemieślnik	—	—	—

Do finałów mistrzostw Polski juniorów, które rozegrane zostaną 2 i 3 bm. w Poznaniu na boisku hokejowym KS Warta przy ul. Maratońskiej staną zespoły: Warta z Poznania, Stelli i Sparty z Gniezna oraz Zagłębia z Sosnowca. Początek zawodów pierwszego dnia o godz. 16.

Dwudniowy turniej wykorzysta trener państwowy do wyszukania dalszych zawodników do zbliżającego się międzynarodowego turnieju młodzieżowego, który odbędzie się w sierpniu w Poznaniu. Impreza ta PZHT zainauguruje uroczystości swego 40-lecia. (s)

Z Wielkopojski

W półfinałowych spotkaniach o mistrzostwo Polski w piłce nożnej juniorów, wystąpią w Poznaniu na stadionie im. 22 Lipca w dniach 30 bm. (o godz. 17 i 18.30), 2 VII (godz. 9.30 i 16.15) oraz 4 VII (godz. 17 i 18.30) drużyny: Pogoni Szczecin, Warty Poznań, MKS Łódź i Zawiszy Bydgoszcz.

Pierwszoligowy zespół tenisistów Warty rozegra 2 i 3 lipca z górnikiem AZS dalsze spotkanie z cyklu rozgrywek o mistrzostwo Polski. Początek zawodów pierwszego dnia o godz. 15 na kortach przy stadionie im. 22 Lipca.

Ogólnopolskie regaty żeglarskie w klasie „Cadet”, w których startowało na jeziorze w Kiekrzu 136 zawodników i zawodniczek na 68 łodziach z 22 klubów, zespołowo wygrał LZS Kiekrz — 17.416 pkt., przed JKW Poznań — 14.037 pkt. i JK Skwał Poznań — 13.974 pkt. Indywidualnie zwyciężyła załoga stołecznego AZS.

Koszykarze Olimpii, osłabieni brakiem swego najlepszego zawodnika — Geleży, pokonali zespół HSG Motor z Ilmenau — NRD 61:46. Drużyna gości nie stanowiła poważniejszego przeciwnika dla gwardzistów. Zarząd Okręgu Związku Zawodowego Pracowników Gospodarki Komunalnej i Przemysłu Terenowego w Poznaniu organizuje z okazji 60-lecia istnienia związku, wojewódzka spartakiadę w dniach 1 i 2 lipca w Kaliszu na stadionie Calisii. Otwarcie imprezy nastąpi o godz. 10.

Kolejny mecz piłkarski o wejście do II ligi poznańska Olimpia rozegra z Włókniarzem z Pabianic 3 lipca o godz. 18 na gołębickim stadionie, a Warta zmierzy się z Polonią Bydgoszcz w sobotę (2 lipca) o godz. 18 na stadionie im. 22 Lipca.

Totek płaci

W zakładach piłkarskich z dnia 25/26 bm. stwierdzono: 4 rozw. z 12 traf. — wygr. po 24.304 zł; 56 rozw. z 11 traf. — wygr. po 1736 zł; 642 rozw. z 10 traf. — wygr. po 151 zł.

W zakładach Toto-Lotka z dnia 26. bm. stwierdzono: 48 rozw. z 5 traf. zwykł. — wygr. po 55.836 zł; 4345 rozw. z 4 traf. — wygr. po 616 zł; 105.812 rozw. z 3 traf. — wygrane po 33 zł.

Na wylosowaną końcówkę banderol nr 1397 odnaleziono ogółem: 154 kupony wielozakładowe — premie po 2000 zł i 30 kuponów jednolokazowych — premie po 500 zł.

sztafeta”; 15 Konc. trzech orkiestr: Paramora, Carretta i J. Reimana; 15.30 Dla dzieci „Spiewamy piosenki i bawimy się na wakacjach”; 16.05 Public. międzynarodowa; 17.25 Poznańska Piętnastka Radia; 17.50 Aud. K. Łącznego; 18.15 Przechadzki po Poznaniu; 18.50 Uniwersytet Radiowy — „Ucieczka i kłeska” — felieton; 19.05 Muz. i Aktualn.; 20 „Opera w prze kroju” — Moniuszko — „Halka”; 21.40 „Żywe wiązanie” — fragm. pow.; 22 „Gdański jazz”; 22.25 Muz. rozrywk. i tan.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 10, 12.46, 16, 19, 21, 23.50. TELEWIZJA CZWARTEK: 16.20 — 23 lekcja jez. franc.; 16.50 — Wiadomości; 16.55 — „Kłowni Ferdynand i Rakietka” film fab. prod. czeskosł.; 18.05 — „7 milionów młodych”; 18.20 „Czwarta zmiana”; 18.45 — „Pocztówki Wielkopolskie”; 19.05

150 lekkoatletek w ostrzeszowskim

Działacze ostrzeszowscy mogą się pochwalić pięknym wyczynem, gromadząc w powiatowych mistrzostwach lekkoatletycznych kobiet — 150 zawodniczek. Tak liczny startu kobiet i dziewcząt nie notowaliśmy już dawno w zawodach powiatowych w tej dyscyplinie. Lekkoatletyka cieszy się w Ostrzeszowie dużą popularnością.

Z uzyskanych wyników na uwagę zasługują: 100 i 200 m wygrane przez Wandę Sokołowską z Kalisz-Kowic Ołobockich w czasie 13,9 i 29,7; rzucie dyskiem i oszczepem wyniki Krystyny Saganowskiej z Kraszewic 26,36 i 26,03 m oraz w skoku wzwyż Ireny Bednarek z Rogaszczy — 125 cm.

Drużynowo zwyciężył zespół z Kraszewic — 87 pkt. przed Szklarką Przygodzicką — 26,5 pkt. i Przytocznica — 24 pkt. (x)

dalekopisem

ZWYCIĘSTWO KOMARA W OSŁO

Podczas międzynarodowego miotyngu lekkoatletycznego w Oslo, zwycięstwo w pchnięciu kulą odniósł reprezentant Polski — Władysław Komar, wynikiem 18,13 m.

Podczas tych zawodów, bieg na 3 tys. m wygrał Australijczyk Ron Clarke w 7,58 min.

ZNOWU NA BOISKU

Z okazji uroczystości jubileuszowych Wisły i Cracovii rozegrano mecz piłkarski między oldboyami tych najstarszych klubów krakowskich. Na boisku wystąpili stynni orsiści międzynarodowi m. im. Jurówiec, Parpan, Glimas, Jabłoński, Machowski i inni. Mecz zakończył się zwycięstwem oldboyów Cracovii 4:1 (0:1).

WYGRAŁY KOSZYKARKI WARSZAWY

Reprezentacja młodzieżowa Warszawy w koszykówce kobiet rozegrała międzynarodowe spotkanie z drużyną Spartak Hradec Králové, zwyciężając: 54:52 (22:26).

Krotoski prowadzi w tabeli kartingowców

Eliminacje kartingowców o mistrzostwo Polski na Śląsku wygrał K. Krotoski z Automobilklubu Wielkopolski przed swym kolegą klubowym R. Zydorowiczem i Słomińskim z poznańskiego AZS.

Po dwóch eliminacjach prowadzi Krotoski — 20 pkt. przed Słomińskim — 16 pkt., M. Gołą i Zydorowiczem. (x)



Spotkanie hokejowe o mistrzostwo I ligi między Wartą a Polonią Środa zakończyło się zwycięstwem „zielonych” 4:0.

Fot. — K. Przychodźki

Czerwiec	Lucyny
30	Słońce: 3.32—20.23
czwartek	

TEATRY

W POZNANIU POLSKI — g. 19.30 „Król włóczęgów”; NOWY — g. 19.30 „Namiestnik”; OPERA — g. 19 „Orfeusz w piekle”; OPERETKA — przerwa urlopową do 17 sierpnia; MARCINEK — nieczynny.

KINA

CHODZIEŻ — Ceramik: nieczynne; Notek: „Faraon”; CZARN KÓW: „Inspektor Morgan prowadzi śledztwo”; GNIEZNO — Lech: „Śmierć Belli”; Polonia: „Jeden przeciw wszystkim”; GOSTYN: „Mitość dwudziestolatki”; JA:

6 „GŁOS WIELKOPOLSKI” AB 30 VI 1966 Nr 153 (6960)

ROCIN — Echo: „Zalotnik”; KALISZ — Kosmos: „Piętno Hiroshimy”; Oaza: „Czarny tulipan”; Stylowe: „Zabłakana w Rzymie”; Syrena: „W okopach Stalingradu”; „Morderca na urlopie”; KŁODA-WA: „Faraon”; KĘPNO: „Kobieta z widm”; KOŁO: „Jego dziewczyna”; KONIN — Energetyk: „Miecz i waga”; Górniki: „Niagara”; KOŚCIAN: „Jeśli masz rację”; KROTOSZYN: „Małpia kucak”; LESZNO — Panorama: „Dni grozy i śmiechu”; Klubowe: „Wielki zwycięstwo”; SŁONEC: „Tom Jones”; Nowy TOMYSL: „Upadek Cesarstwa Rzymskiego”; OBORNKI: „Mandrin”; OSTROW: „Roma: „Próba miłości”; SŁONEC: „Syn kapitana Blooda”; OSTRZESZÓW: „Przybycie Tytana”; PIŁA — Ikar: „Człowiek z fotografii”; Iskra: „Kapral i inni”; Kora: „Najdroższa”; PLESZEW: „W kraju Komanczów”; RAWICZ: „Noc przedślubna”; SŁUPCA: „Co się zdarzyło Baby Jane”; ŚREM: „Uroczą gospodyni”; ŚRODA:

„Ikaria XB-1”; SZAMOTUŁY: „Człowiek, który zabił Liberty Valence’a”; TRZCIANKA: „Był sobie dziad i baba”; TUREK: „Złoto Alaski”; WĄGROWIEC: „Denuncjacja”; „Ciotki na rowkach”; WOLSZTYN: „Trzy plus dwa”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12—21 — „Londyn 1959”.

RADIO

PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF (do g. 19 i od 23.12 do 3) 69,74 MHz: 8.15 Kalendarz mel. rozrywk.; 5 Muz. rozrywk. naszych przyjaciół; 10 „Chłopcy Barabasa”; — fragm. książki; 10.20 Rytm i piosenka; 12.10 Na swojską nutę; 12.25 Rolniczy kwadrans; 12.40 Więcej, lepiej, taniej; 13 W pełnym słońcu; 13.30 Polska muz. baletowa; 14 „Całgłostro” — fragm. pow.; 14.30 Zagadki muz.; 15.05 Z życia ZSRR; 15.25 Szczeciński Złot Przyjaźni; 16 „Popołudnie z młodzieżą”; 18

Konc. dnia; 18.45 Kurs jez. franc.; 19 Z księgarskiej ludy; 19.10 Ludzie i kontynenty; 19.30 Wojenna pieśń polska na przestrzeni wieków; 20.30 Wieczór literacko-muzyczny; 23.15 Nocny koncert populary; 0.05 Program nocny z Bydgoszczy.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.06, 15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 66,62 MHz: 8.15 Kurs jez. franc.; 8.35 Konc. dnia; 9.40 „Radiokansen” Nr 3 — reportaż; 10.05 Konc. Ork. PR w Krakowie pod dyr. St. Hassa; 10.35 Kwadrans mel. rozrywk.; 10.50 „Miało” odc. 7 pow.; 11.10 „Postępowanie gospodarstwa domowego”; 11.20 Konc. zyczeń; 12.25 Mel. filmowe; 12.50 „Astronomia Krakowska w XV wieku”; 13 Czas dobrych gospodarzy; 13.20 Wojew. Zjedn. Przem. Miesznego informuje...; 13.25 „Nowotomskie spotkania z poezją”; 14.05 Mel. ludowe Konga; 14.45 „Błękitna